Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 92 (691) B NIEDZIELA, 3 KWIETNIA 1949 ROKU Cena 10 zł

Pakt atlantycki służy celom agresji

jest sprzeczny z zasadami i celami Karty NZ

oraz zobowiązaniami mocarstw zach.

Memorandum rządu Zw. Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: 31 marca rząd Zw. Radzieckiego, za pośrednictwem swych ambasadorów, skierował do rządów USA, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady następujące memorandum o pakcie północno-atlantyckim:

18 marca Dep. Stanu USA ogłosił tekst paktu północno-atlantyckiego, który zamierzają podpisać w najbliższych dniach rządy USA, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady.

Tekst paktu północno-atlantyckiego potwierdził całkowicie treść deklaracji Min. Spraw Zagranicznych ZSRR z 29 stycznia b.r., zarówno co do AGRESYWNYCH CELÓW TEGO PAKTU jak i co do tego, że pakt północno-atlantycki pozostaje w sprzeczności z zasadami i celami ONZ oraz z zobowiązaniami rządów USA, W. Brytanii i Francji, przyjętymi w innych układach i porozumieniach.

Zawarte w pakcie północno-atlantyckim twierdzenia o jego charakterze obronnym i o uznaniu zasad ONZ służą celom nie mającym nic wspólnego z zadaniami samoobrony uczestników paktu ani też z rzeczywistym uznaniem celów i zasad ONZ.

Pakt jest skierowany przeciwko ZSRR

Uczestnikami paktu północno-atlantyckiego są takie wielkie mocarstwa jak St. Zjednoczone, W. Brytania i Francja. Pakt nie jest więc skierowany ani przeciwko St. Zjednoczonym, ani przeciwko W. Brytanii, ani przeciwko Francji. Spośród wielkich mocarstw jedynie Zw. Radziecki jest wyłączony z grona uczestników paktu, co można wytłumaczyć tylko tym, że **PAKT SKIEROWANY JEST PRZECIWKO ZW. RADZIECKIEMU.**

Na to, że pakt północno-atlantycki skierowany jest przeciwko Zw. Radzieckiemu, jak również przeciwko krajom demokracji ludowej, wskazywali również wyraźnie oficjalni przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji.

Zawarcie paktu północno-atlantyckiego usiłowano usprawiedliwić okolicznością, że Zw. Radziecki posiada układy obronne z krajami demokracji ludowej. Jest to stwierdzenie całkowicie bezpodstawne. Wszystkie układy Zw. Radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy z krajami demokracji ludowej mają charakter dwustronny i wymierzone są jedynie przeciwko możliwości ponowienia się agresji niemieckiej, o której niebezpieczeństwie nie może zapomnieć żadne państwo miłujące pokój.

Wykluczona jest przy tym całkowicie możliwość interpretacji tych układów, jako skierowanych w jakimkolwiek bądź stopniu przeciwko sojusznikom ZSRR z ostatniej wojny: St. Zjednoczonym, W. Brytanii lub Francji. Co więcej — ZSRR posiada takie same układy przeciwko ponowieniu się agresji niemieckiej nie tylko z krajami demokracji ludowej, lecz również z W. Brytanią i Francją.

W przeciwieństwie do tego pakt północno-atlantycki nie jest układem dwustronnym lecz wielostronnym, stwarzającym zamknięte ugrupowanie państw i — co jest szczególnie ważne — zupełnie ignoruje możliwość ponowienia się agresji niemieckiej, czyli że NIE MA NA CELU ZAPOBIEŻENIA NOWEJ AGRESJI NIEMIECKIEJ.

Pakt nie ma charakteru obronnego...

Uczestnicy paktu północno-atlantyckiego podejmują zakrojone na szeroką skalę poczynania natury militarnej, których w żaden sposób nie można usprawiedliwić interesami samoobrony tych krajów. **NIE MA BYNAJMNIEJ CHARAKTERU OBRONNEGO** w obecnej sytuacji pokojowej, realizacja przez St. Zjednoczone wspólnie z W. Brytanią i Francją tak rozległych posunięć natury militarnej jak zwiększenie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, opracowanie planu korzystania z broni atomowej, gromadzenie zapasów bomb atomowych, stanowiących broń czysto ofensywną, budowanie sieci wojskowych baz powietrznych i morskich itd

Utrzymanie zjednoczonego anglo-amerykańskiego sztabu wojskowego w Waszyngtonie, zorganizowanego podczas drugiej wojny światowej, niedawne utworzenie sztabu wojskowego tzw. Unii Zachodniej w Fontainebleau (Francja) jak również zamiar natychmiastowego utworzenia komitetu obrony, przewidzianego w pakcie północno-atlantyckim, — nie są to bynajmniej świadectwa pokojowych lub obronnych celów uczestników paktu, lecz posunięcia, które, wraz z przeprowadzeniem innych licznych przygotowań wojennych, PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO ZWIĘKSZENIA NIEPOKOJU I TRWOGI oraz do podsycania histerii wojennej, w której są tak bardzo zainteresowani wszelkiego rodzaju podżegacze do nowej wojny.

Pakt północno-atlantycki zmierza do zastraszenia państw, które odmówiły podporządkowania się dyktatowi anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw, roszczących sobie pretensje do hegemonii światowej, chociaż nierealność podobnych pretensji potwierdziła druga wojna światowa zakończona rozgromieniem Niemiec faszystowskich, które również pretendowały do hegemonii światowej.

Nie można przy tym nie widzieć bezpodstawności antyradzieckich motywów paktu północno - atlantyckiego, wiadomo bowiem wszystkim, że Zw. Radziecki nie zamierza nikogo atakować i niczym nie zagraża ani St. Zjednoczonym, ani W. Brytanii, ani Francji, ani innym uczestnikom paktu.

... i nie jest porozumieniem regionalnym

Zawarcie paktu północno - atlantyckiego i stworzenie nowego ugrupowania mocarstw usiłuje się uzasadnić słabością ONZ. Jest jednak rzeczą najzupełniej oczywistą, że pakt północno-atlantycki nie przyczynia się do wzmocnienia ONZ, lecz przeciwnie **PROWADZI DO PODWAŻENIA PODSTAW TEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEJ,** gdyż utworzenie wspomnianego ugrupowania państw, nie tylko nie odpowiada celom i zadaniom ONZ, lecz i pozostaje w sprzeczności z Kartą tej Organizacji.

Uczestnicy paktu północno - atlantyckiego powołują się na to, jakoby ten pakt stanowił porozumienie regionalne, przewidziane w art. 52 Karty NZ. Jednakże takie twierdzenie pozbawione jest wszelkich podstaw i nie wytrzymuje krytyki. Nie może być mowy o regionalnym charakterze paktu, skoro przewidziany w nim sojusz obejmuje państwa, leżące na obu półkulach świata i nie stawia sobie za cel regulowanie tych lub innych zagadnień regionalnych. Znajduje to również potwierdzenie w fak-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

„Trzydniówki" SP rozpoczęte

Parki i skwery stolicy porządkowała wczoraj młodzież szkół warszawskich, zrzeszona w hufcach Powszechnej Organizacji „S.P.". Junacy grabili trawniki, okopywali drzewka i równali ścieżki.

Na zdjęciach u góry: młodzież hufca przy gimnazjum im. Batorego zakopuje śmiecie, zgrabione z Pl. na Rozdrożu. Na dole: junaczki z gimnazjum im. Kochanowskiego porządkują trawniki.

ZSCh masową organizacją na wsi

zrzeszającą wszystkich biednych i średnich chłopów

Przed III walnym zjazdem

Z okazji III Krajowego Zjazdu ZSCh rozpoczynającego się 3 b.m. w Warszawie przedstawiciel PAP uzyskał od prezesa Związku — dr. Ignara i wiceprezesa red. Schayera wypowiedzi o nowych zadaniach ZSCh.

ZSCh. — stwierdza dr Ignar — stanie są bardziej niż dotychczas klasową organizacją chłopską, zrzeszającą chłopów biednych i średnich.

Obecnie ZSCh stał się masową organizacją. W 40 tys. gromad Związek ma ponad 1.200 tys. członków i dlatego istnieje w tej chwili możliwość bezpośredniego dotarcia do gromad i przeniesienia na nie całej pracy społecznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej.

ZSCh staje się na obecnym etapie organizatorem produkcji na wsi i reprezentacją wszystkich potrzeb chłopów, które zaspokaja przy współpracy nadzorowanej przez siebie spółdzielczości wiejskiej.

Stały wzrost liczby członków umożliwia przejście od masowości do powszechności tej organizacji na wsi.

SKUPI ONA W NAJBLIŻSZYM CZASIE WSZYSTKICH BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW i zaktywizuje ich do wykonania wszystkich zadań, jakie obecnie stoją przed wsią polską.

Wskazując, iż III zjazd w Warszawie otwiera nowy etap drogi, którą zapoczątkował I Zjazd ZSCh wiceprezes ZSCh red. **Schayer** stwierdza:

Gospodarcza i kulturalna aktywizacja wsi, dokonywana z wybitnym udziałem ZSCh musiała doprowadzić i doprowadziła do zdemaskowania roli elementów kapitalistycznych na wsi.

Dzięki tej pracy ZSCh można już dziś w przeddzień III Zjazdu stwierdzić, że będzie on wyrażał dwa zasadnicze dążenia podstawowych mas biedoty chłopskiej i średniaków:

Odsunięcie od wpływów na życie wsi bogaczy wiejskich oraz zacieśnienie współdziałania i sojuszu z klasą robotniczą, jako siłą podstawową i kierowniczą w Polsce Ludowej.

Wzmocnienie łączności ze spółdzielczością wiejską przez przewidziane w projekcie statutu zorganizowane formy kontroli drobno- i średniorolnych nad aparatem spółdzielczym oraz udział w rozwoju wszelkich form spółdzielczości łącznie ze spółdzielczością produkcyjną, stanowić będzie podstawowy środek walki ZSCh o wzrost zamożności wsi pracującej, postęp techniczny, planowość i **WZROST WKŁADU WSI DO NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.**

Churchill atakuje ONZ i propaguje politykę wojny

Nowe wystąpienie w Bostonie

NOWY JORK (PAP). Winston Churchill wygłosił w czwartek wieczorem w Bostonie przemówienie, w którym rozwinął swe poglądy na obecną sytuację międzynarodową.

Churchill wspomniał w superlatywach o bombie atomowej, przypisując jej cudowne właściwości. Churchill utrzymuje, że tylko posiadanie tej broni przez USA zapobiegło nieszczęściom, które spadłyby rzekomo na Londyn i Europę już w pierwszych latach po ostatniej wojnie. Mówca przezornie nie wspomniał o przestrogach uczonych amerykańskich, że bomba atomowa przestała już być dawno tajemnicą.

Następnie Churchill zaatakował Zw. Radziecki, znowu oskarżając go o rzekome cele agresywne.

Omawiając sytuację w Europie, Churchill pocieszał swych słuchaczy zapewnieniem, że „pozycje zostały skutecznie utrzymane", nie precyzując, że nastąpiło to za cenę suwerenności niektórych państw Europy Zach.

W bardziej minorowym tonie mówił Churchill o sytuacji w Azji, oświadczając, że „załamanie się Chin" jest najgorszą klęską od czasu wojny. Wyraził on również niepokój o losy Indii.

Kończąc, Churchill wypowiedział się za stworzeniem bliżej nieokreślonego „światowego instrumentu bezpieczeństwa" i usiłował wykazać, że ONZ już nie wystarcza.

Misja polityczna z ramienia Watykanu

RZYM (PAP) Przed kilku dniami powrócił z Hiszpanii do Rzymu podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów Andreotti, który odbył w Madrycie rozmowy z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych i innymi dygnitarzami gen. Franco.

Zdaniem **„Unity"**, podróż Andreottiego do Hiszpanii zorganizował Watykan, który popiera włączenie Hiszpanii frankistowskiej do bloku zachodniego.

Dziś na str. 4

4 pytania NASZEJ ANKIETY PAŃSTWO I KOŚCIÓŁ

Anglosasi załatwili już problem Niemiec?

Schuman wystawiony „do wiatru"...

„Solidarność zachodnia" w świetle faktów

PARYŻ (Obsł. wł.) Waszyngtoński korespondent **„Le Monde"** (organu francuskiego MSZ) podaje wiadomość o rozmowach pomiędzy **Bevinem i Achesonem,** podkreślając z zaniepokojeniem, że w pierwszym rzędzie dotyczyły one **problemu Niemiec Zachodnich (i Grecji).**

Korespondent zwraca uwagę, że rozmowy te odbywają się **przed wspólnym spotkaniem trzech ministrów państw okupacyjnych,** które to posiedzenie ma być poświęcone **tym samym problemom.** Korespondent wyraża obawy, że **Bevin i Acheson uzgodnili już swe wspólne stanowisko, tak że Schuman będzie z góry przegłosowany.** (Ta atmosfera podejrzeń jest niezwykle charakterystyczna dla „solidarności bloku atlantyckiego").

„Combat" podkreśla, że **pakt atlantycki przyśpieszył wzrost nacjonalizmu niemieckiego. „Jest rzeczą całkowicie niemożliwą** — pisze „Combat" **— domagać się od Niemiec Zachodnich pomocy, a jednocześnie odmawiać ich żądaniom. (!)**

Skrajnie prawicowa **„Aurore"** obawia się, że sprzeciw szerokich warstw narodu francuskiego wobec paktu atlantyckiego może wywołać w St. Zjednoczonych obawy, **iż w wypadku wojny sprzęt wojskowy, dostarczony przez USA, może „wpaść w niepowołane ręce".**

(Jak to się stało np. w... Chinach dop. red.).

Demonstracyjna dymisja dwóch ministrów francuskich

PARYŻ (PAP). Ministrowie: Francji Zamorskiej — Coste Floret (MRP) oraz poczt i telegrafów — Thomas (SFIO) zgłosili na ręce premiera dymisję, której Queuille jednak nie przyjął. Obaj ministrowie przepadli w ostatnich wyborach kantonalnych.

Togliatti nawołuje do czujności wobec prowokacji imperialistów

RZYM (PAP). Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej zakończył obrady nad pierwszym punktem porządku dziennego, tj. nad zadaniami partii w walce o pokój.

Togliatti oświadczył, że w obliczu imperialistycznej polityki rządu włoskiego, rola klasy robotniczej i jej partii nabiera szczególnej wagi.

„Obowiązek prowadzenia walki przeciwko imperializmowi — powiedział Togliatti — spoczywa na klasie robotniczej i jej awangardzie — Partii Komunistycznej".

Następnie sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej scharakteryzował metody imperialistów amerykańskich i **wezwał do jeszcze większej czujności wobec ich prowokacji.**

Mówiąc o polityce Związku Radzieckiego, Togliatti podkreślił ogromne znaczenie pierwszego państwa socjalistycznego w walce o pokój.

„Jesteśmy głęboko przekonani — powiedział on — że polityka Związku Radzieckiego zawsze była i będzie prowadzona w najbardziej żywotnych interesach nie tylko narodów radzieckich, lecz wszystkich pracujących świata".

Znany hitlerowiec dr. von Strempel organizatorem wystawy niemieckiej w USA

Ostry protest społeczeństwa amerykańskiego

NOWY JORK (Obsł. wł.). W dniu 9 kwietnia br. w nowojorskim muzeum techniki i nauki rozpoczyna się wystawa przemysłu niemieckiego, organizowana pod auspicjami amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

„Journal of Commerce" pisze, że „będzie to największa wystawa przemysłu zagranicznego w USA". Udział w wystawie bierze 500 przemysłowców niemieckich którzy mają osobiście przybyć na wystawę. Część eksponatów, pochodzących z Berlina, była przetransportowana do Zachodnich Niemiec za pomocą „mostu powietrznego".

Wystawa, której oficjalnym celem ma być ożywienie stosunków handlowych niemiecko - amerykańskich, wywołała ostre protesty ze strony antyhitlerowskich kół w USA.

Wobec tych protestów gen. Clay zapowiedział, iż przeprowadzona będzie dokładna rewizja listy wystawców niemieckich — przy czym b. hitlerowcy zostaną z niej usunięci. W odpowiedzi na oświadczenie Clay'a liberalny „New York Post" oraz prasa żydowska w USA zwracają uwagę, że cały wielki przemysł niemiecki współpracował z Hitlerem i że przeprowadzenie prawdziwej czystki musiałoby w ogóle uniemożliwić zorganizowanie wystawy.

Przypuszczenia te okazały się całkiem słuszne, gdyż jak ujawniono ostatnio jednym z najbardziej czynnych organizatorów wystawy ze strony niemieckiej jest znany hitlerowiec dr. Herbert von Strempel.

Von Strempel sprawujący w chwili obecnej funkcję doradcy niemieckich władz Bizonii do spraw wystawy nowojorskiej, w swoim czasie był pierwszym sekretarzem ambasady niemieckiej w Waszyngtonie.

Po Pearl Harbour został oskarżony przez Kongres USA o szerzenie propagandy hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych.

Rozwiązanie parlamentu syryjskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Damaszku, że obecny dyktator Syrii pułk. Husni Zaim, który objął władzę drogą zamachu stanu nakazał rozwiązanie parlamentu.

Oświadczył on, że dotychczasowy prezydent i premier Syrii zostaną „wyeliminowani z syryjskiego życia politycznego"

Poważne koła w Kongresie USA obawiają się konsekwencji gospodarczych programu »dozbrojenia« Europy Zach.

WASZYNGTON (Obsł. wł.). **Według informacji bryt. agencji Reutera dyplomaci reprezentujący państwa uczestniczące w pakcie atlantyckim są niemile zdziwieni manifestującą się coraz wyraźniej w Kongresie USA opozycją przeciwko związanemu z „paktem atlantyckim" programowi pomocy wojskowej dla Europy Zachodniej.**

Reuter podkreśla, że opozycja ta wypływa nie z krytyki kierunku polityki zagranicznej rządu amerykańskiego, lecz z **obaw, że konsekwencje paktu, z których pierwszą jest konieczność dozbrojenia Europy Zachodniej odbiją się na sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.**

Wbrek opiniom właścicieli przemysłu zbrojeniowego, który w zbrojeniach widzi jedyną możliwość utrzymania na dotychczasowym poziomie swej produkcji, coraz częściej pojawiają się głosy, że **program zbrojeniowy przyniesie Ameryce załamanie gospodarcze.**

Argentyna może wstrzymać dostawy mięsa do Anglii

LONDYN (PAP). Po ostatnich ograniczeniach w sprzedaży mięsa mieszkańcy Anglii otrzymują obecnie zaledwie około 20 deka mięsa tygodniowo na jedną książeczkę żywnościową. Jednak i ten bardzo skromny przydział jest już zagrożony. **Prasa zaczęła przygotowywać społeczeństwo do możliwości dalszej redukcji przydziału mięsa.**

Głównym źródłem przywozu mięsa do Anglii była dotąd Argentyna. Ostatnie wiadomości z Buenos Aires wskazują, że prowadzone tam brytyjsko-argentyńskie rokowania o przedłużenie umowy handlowej osiągnęły stadium krytyczne.

Dzienniki wyrażają obawę, że Argentyna może wstrzymać całkowicie dostawy mięsa do Anglii. Gdyby to nastąpiło, przydział mięsa w Anglii musianoby zmniejszyć do 15 deka tygodniowo na osobę.

Dotychczasowy przydział wystarczał rodzinie brytyjskiej na jeden obiad mięsny w tygodniu.

Testament Paderewskiego pisany odręcznie w języku polskim

PARYŻ (Obsł. wł.). Przewodniczący sądu paryskiego Degouy dokonał w piątek o godz. 11-ej otwarcia koperty, w której znajdował się testament Paderewskiego.

Przewodniczący stwierdził, że jest to prawdziwy testament Paderewskiego pisany odręcznie w języku polskim. Testament zawiera około 20 stron rękopisu.

Sąd postanowił powierzyć testament notariuszowi paryskiemu, który zostanie wyznaczony na mocy specjalnej decyzji. Opublikowanie testamentu nastąpi w najbliższych dniach. Według prawdopodobnych przypuszczeń, testament przewiduje legaty na rzecz instytucji polskich.

Kwiatki emigracyjne

Współczucie — piękna rzecz

Pismo p. Cata-Mackiewicza, „Lwów i Wilno", ze wzruszeniem pisze o procesie Krawczenki: „Pewien konfekcjonista na rue Rivoli sprzedaje chustki do nosa z wytkanym tytułem: „J'ai choisi la liberté" („Wybrałem wolność"—tytuł amerykańskiej książki, o której Krawczenko twierdził, że on ją napisał).

Konfekcjonista — cóż, lubi oryginalną reklamę. Obywatel francuski, być może, chętnie wytrze nos taką chustką z napisem „wolność", skoro ma tej wolności tyle, że jedyna rzecz, do której może wetknąć nos, to właśnie chustka. A że pismo p. Cata się wzrusza — wzrusza się przecież wieloma innymi rzeczami. Np. w n-rze 105 pisze o świadkach w procesie:

„Po stronie antysowieckiej: bezdomny, biedny proletariat rosyjskich „dipisów" — Sylienko **Passecznik, Krewsuń** itd. itd.".

Biedni, rzeczywiście, ci bezdomni dipisi rosyjscy. O niektórych z tych „proletariuszy" coś niecoś wiemy. **Passecznik** np. był agentem niemieckiego kontrwywiadu w okupowanym Dniepropietrowsku, brał udział w masowym mordowaniu jego mieszkańców i uciekł razem z Niemcami. **Krewsuń** zaś był szefem policji utworzonej przez Niemców w okręgu Siniawo i jest odpowiedzialny za zabicie 118 obywateli radzieckich, i ten również uciekł z Niemcami. W nocie ZSRR, domagającej się wydania kilku zbrodniarzy wojennych, ci panowie byli wymienieni. Po ogłoszeniu noty znikli natychmiast z Paryża, co z pewnym zakłopotaniem ogłosił sąd...

Współczucie to rzecz piękna. Obiekt tylko trochę nieodpowiedni — a może dla pisma p. Cata-Mackiewicza właśnie odpowiedni? **Wilczek**

OBÓZ POKOJU POSIADA PRZEWAGĘ
polityczną, moralną i strategiczną
nad obozem podżegaczy wojennych

PRAGA (PAP) — Przemawiając na wielkiej manifestacji pokojowej w Hradec Kralove minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis dokonał analizy obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej, podkreślając olbrzymi wzrost sił pokojowych na całym świecie, które zdecydowane są bronić sprawy pokoju. Po ocenie światowych sił pokoju i wojny — oświadczył mówca — musimy stwierdzić, że obóz pokoju posiada i posiadać będzie przewagę nie tylko polityczną i moralną, lecz również strategiczną nad obozem podżegaczy wojennych.

W dalszym ciągu min. Clementis wspomniał o psychologicznych przygotowaniach, jakie poprzedziły zmianę amerykańskiej polityki zagranicznej i wskazał na konkretnych przykładach na rolę Dep. Stanu w rozpoczęciu tzw. zimnej wojny. Celem tej polityki było izolowanie Zw. Radzieckiego, zlikwidowanie ustrojów ludowo - demokratycznych oraz wyeliminowanie wpływów postępowych sił robotniczych na Zachodzie przez odsunięcie partii komunistycznych od udziału w rządach.

Plan ten — stwierdził min. Clementis — był wyraźnym mieszaniem się w wewnętrzne sprawy państw suwerennych, a taktyka prowadzenia „zimnej wojny" przy pomocy haniebnej naganki wojennej, fałszowania rzeczywistości i szerzenia kłamliwych wiadomości przypominała metody dobrze znane z czasów Goebbelsa.

W zakończeniu min. Clementis oświadczył: **„ANI NA CHWILĘ NIE PRZERWIEMY NASZEJ POKOJOWEJ PRACY.** Zmobilizujemy wszystkie nasze siły, aby pomyślnie budować socjalizm i tym samym ugruntować pokój, wzmocnić siły obozu pokoju i demokracji".

Przeciw dyktatowi USA w Danii

KOPENHAGA (PAP) Parlament duński rozpatrywał projekt ustawy o budżecie państwowym na 1949-50 r. Przywódca partii komunistycznej Axel **Larsen** poddał krytyce projekt budżetu.

„My, komuniści — oświadczył mówca — nie możemy ufać rządowi, który zgodził się na udział w planie Marshalla i podporządkował nasze życie gospodarcze dyktatowi amerykańskiego kapitału. Nie możemy ufać rządowi, który swą decyzją o przyłączeniu Danii do paktu atlantyckiego przekształcił nasz kraj w wasala St. Zjednoczonych. Tego rodzaju polityka zagraniczna będzie miała katastrofalne skutki dla Danii i odbije się fatalnie na życiu wewnętrznym kraju".

Pakt atlantycki
zagraża pokojowi i bezpieczeństwu
Dokończenie memorandum Rządu Zw. Radzieckiego

cie, że — jak już doniesiono — do paktu północno - atlantyckiego wciągane są państwa nie należące do ONZ (Włochy, Portugalia), jakkolwiek art. 52 Karty NZ przewiduje zawieranie porozumień regionalnych jedynie między członkami ONZ.

Stworzenie północno - atlantyckiego ugrupowania państw nie da się też usprawiedliwić prawem każdego członka ONZ do obrony indywidualnej lub zbiorowej w myśl art. 51 Karty. Wystarczy powiedzieć, że takie prawo, w myśl Karty NZ, może powstać jedynie w wypadku zbrojnej napaści na członka Organizacji, podczas gdy — jak powszechnie wiadomo — **ANI ST. ZJEDNOCZONYM, ANI W. BRYTANII, ANI FRANCJI, ANI INNYM UCZESTNIKOM PAKTU, ŻADNA ZBROJNA NAPAŚĆ NIE GROZI.**

Jest rzeczą jasną, że powoływanie się na art. 51 i 52 Karty NZ jest bezpodstawne i zmierza jedynie do tego, by zamaskować rzeczywiste AGRESYWNE CELE TEGO WOJSKOWEGO UGRUPOWANIA państw, które powstaje wskutek zawarcia paktu północno-atlantyckiego.

Nikt nie może zaprzeczyć, że pakt północno - atlantycki a przede wszystkim art. 5 tego paktu jest całkowicie sprzeczny z Kartą NZ. W tekście art. 53 Karty, w którym jest mowa o środkach przymusu w myśl porozumień regionalnych wyraźnie stwierdza się, że „bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa nie będą stosowane żadne środki przymusu z tytułu tych porozumień regionalnych lub przez organy regionalne" z wyjątkiem zarządzeń, specjalnie przewidzianych w stosunku do b. państw nieprzyjacielskich.

Mimo to art 5 paktu północnoatlantyckiego przewiduje zastosowanie przez uczestników paktu siły zbrojnej bez jakiegokolwiek bądź upoważnienia Rady Bezpieczeństwa.

W ten sposób jeślibyśmy nawet uważali pakt północno-atlantycki za porozumienie regionalne, art. 5 tego paktu nie da się pogodzić z Kartą NZ.

Wskazuje to raz jeszcze jak bardzo bezpodstawne jest powoływanie się paktu północno - atlantyckiego na zasady i cele Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wnioski rządu radzieckiego

Na podstawie powyższego rząd radziecki dochodzi do następujących wniosków:

1 **Pakt północno - atlantycki nie ma nic wspólnego z celami samoobrony państw w nim uczestniczących, którym nikt nie zagraża i których nikt nie zamierza atakować. Przeciwnie — PAKT TEN MA CHARAKTER JAWNIE AGRESYWNY I SKIEROWANY JEST PRZECIWKO ZSRR, czego nie ukrywają nawet oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w pakcie w swoich oświadczeniach publicznych.**

2 **Pakt północno - atlantycki nie tylko NIE PRZYCZYNIA SIĘ DO WZMOCNIENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO, co jest obowiązkiem wszystkich członków ONZ, lecz jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami Karty ONZ oraz prowadzi do podważenia ONZ.**

3 **Pakt północno - atlantycki pozostaje w sprzeczności z układem między W. Brytanią a Zw. Radzieckim, zawartym w 1942 r., w myśl którego oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszów i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie".**

4 **Pakt północno - atlantycki znajduje się w sprzeczności z układem między Francją a Zw. Radzieckim, zawartym w 1944 r., w myśl którego oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do „nie zawierania żadnych sojuszów i nie brania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie".**

5 **Pakt północno - atlantycki jest sprzeczny z porozumieniami, jakie zawarły Zw. Radziecki, St. Zjednoczone i W. Brytania na konferencjach w Jałcie i Poczdamie jak również na innych naradach przedstawicieli tych mocarstw, odbytych tak podczas drugiej wojny światowej jak i po wojnie, a w myśl których St. Zjednoczone i W. Brytania podobnie jak Zw. Radziecki zobowiązały się, że będą współpracowały w dziedzinie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i przyczyniały się do wzmocnienia ONZ.**

Demonstracje w Norwegii i Holandii

SZTOKHOLM (PAP) Na znak protestu przeciwko przyłączeniu Norwegii do paktu atlantyckiego stanęły wszystkie tramwaje w Oslo na przeciąg 2 minut. Równocześnie odbyła się na placu przed parlamentem demonstracja, zorganizowana przez norweską sekcję Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet. W demonstracji wzięło udział około 10 tys. osób.

Przewodniczący związku metalowców w Oslo Lars Stroemsvaag stwierdził, że pakt atlantycki skierowany jest przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, tj. przeciwko narodom, z którymi naród norweski nigdy nie miał żadnych sporów i CHCE ŻYĆ W ZGODZIE I PRZYJAŹNI.

HAGA (PAP) Na ręce premiera rządu holenderskiego napływają z całego kraju żądania odmowy podpisania paktu atlantyckiego oraz zaprzestania wojny kolonialnej w Indonezji.

Kilkanaście osób rannych
w starciu z policją

RZYM (PAP) W Modenie wybuchł strajk protestacyjny przeciwko aresztowaniu sekretarza lokalnego związku robotników rolnych — Rossi'ego.

W czasie demonstracji przed gmachem prefektury policja zaatakowała tłum, złożony z przeszło tysiąca robotników, raniąc kilkanaście osób.

PRZEGLĄD PRASY

Aktywizacja pracy poselskiej

Jak donosi „Trybuna Ludu" z dn. 1 kwietnia w artykule „Sejm pracujący" min. Oskar Lange przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR omówił na ostatnim plenarnym posiedzeniu klubu uchwały Sekretariatu KC PZPR o aktywizacji Klubu Poselskiego i prac parlamentarnych.

Poseł — stwierdził pos. Lange — obowiązany jest utrzymywać stały kontakt z okręgiem wyborczym. Winien składać wyborcom sprawozdania z działalności Sejmu, informować w odczytach dla szerokiej publiczności oraz na zebraniach partyjnych, na posiedzeniach rad narodowych, na zebraniach organizacji zawodowych i spółdzielczych o ważniejszych zagadnieniach bieżących.

Poseł obowiązany jest odwiedzać na swoim terenie zakłady pracy i gromady wiejskie, zbierać bezpośrednie informacje o potrzebach ludzi pracy, wysłuchiwać ich zażaleń oraz próśb o pomoc i starać się przyjść im z pomocą u właściwych czynników, we wszystkich uzasadnionych wypadkach.

Poseł powinien przyjmować regularnie interesantów w swoim okręgu, udzielać pisemnej odpowiedzi na zapytania listowne i wyjaśniać zgłaszającym się okoliczności, które w konkretnym wypadku zmusiły go do odmówienia udzielenia poparcia.

Pogłębiając w ten sposób kontakt z okręgiem wyborczym, poseł zyskuje cenne źródła informacji o potrzebach i bolączkach swojego terenu, Będzie mógł z nich skorzystać w pracy na terenie Sejmu, z pożytkiem dla swojego okręgu i dla państwa ludowego. Pozwolą one posłowi bronić w Sejmie potrzeb jego terenu.

Inicjatywa Partii i wzmożona praca posłów PZPR wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na działalność innych klubów poselskich, związanych z Klubem Poselskim PZPR wspólną troską o podniesienie poziomu pracy Sejmu i właściwe wypełnienie jego zadań w państwie ludowym.

1.325 mln. zł. zaoszczędzi przemysł mineralny
Czyn pierwszomajowy świata pracy
Zobowiązania załóg robotniczych

Załogi fabryczne z terenu całego kraju meldują wciąż o nowych zobowiązaniach oszczędnościowych i przedterminowego wykonania planu.

Tegoroczny plan oszczędnościowy **PRZEMYSŁU MINERALNEGO** zamyka się sumą 1.325.600 tys. zł.

Załoga Państwowej **Fabryki Dachówek Eternitowych** postanowiła wykonać roczny plan do 31 października r.b. Robotnicy przedstawili ponadto plan ulepszeń w produkcji, która da 1.300 tys. zł. oszczędności.

Robotnicy **SPB w Katowicach** postanowili zaoszczędzić w r. b. 54,5 miliona zł. Plan 3-letni zobowiązali się wykonać do 1 lipca.

Załoga Państwowej **Fabryki Porcelany „Giesche"** zobowiązała się wykonać plan 3-letni do 15 października i dać w r. b. 12 milionów zł oszczędności.

Załoga **Walcowni Niklu** zobowiązała się wykonać plan 3-letni do 1 listopada b.r. i podnieść sumę preliminowanych oszczędności z 37,5 miln. zł. do 43,5 miln. zł.

Robotnicy ze Stalowej Woli zobowiązali się do przedterminowego wykonania planu oraz wygospodarowania 480 miln. zł. oszczędności.

Załoga **Górniczo-Hutniczych Zakładów „Nowa Helena"** postanowiła plan 3-letni zrealizować do 15 października b.r., i zaoszczędzić 21,5 miln. zł.

Oszczędności w sumie 120 mln. zł. zobowiązała się uzyskać **Dyrekcja Lasów Państwowych** woj. białostockiego.

Zobowiązania, wynoszące 265 milionów zł. oszczędności w r.b. podjęli **kolejarze olsztyńscy.**

Pracownicy **Min. Żeglugi** postanowili na terenie centrali Ministerstwa uzyskać co najmniej 11 mil. zł. oszczędności.

Klasa robotnicza przystępuje na terenie stolicy i całej Polski do czynu 1-majowego, którym pragnie uczcić swoje święto.

W Warszawie załoga fabryki **„Parowóz"** zobowiązała się zaoszczędzić do 1 maja 685 tys. zł., jednocześnie postanowiła wygospodarować do końca b.r. 3.365 tys. zł. oszczędności.

Załoga **„Norblina"** zobowiązała się do 1 maja wykonać 40% rocznego planu i uzyskać w tym okresie 15 miln. zł. oszczędności.

Załoga fabryki **Bracia Henneberg** postanowiła wykonać 5-miesięczny plan w ciągu 4 miesięcy i zaoszczędzić w tym czasie 856 tys. zł.

Robotnicy WEDLA wykonają 4-miesięczny plan produkcyjny do 20 kwietnia, ponadto uruchomią do 5 kwietnia nowy zespół maszyn do tabliczkowania czekolady. Do dnia 1 maja zaoszczędzą 4 miliony zł.

Załoga Państwowej **Fabryki Ołówków w Pruszkowie** z inicjatywy koła PZPR postanowiła wykonać do 1 maja plan roczny w 40%.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM uchwały uczczenia 1 maja podjęły już liczne załogi fabryczne. M. in. pracownicy warsztatów drogowych w STAROSIELCACH zobowiązali się zakończyć do 1 maja most kolejowy na Narwi. Most będzie wybudowany w ciągu 7 miesięcy, podczas gdy przed wojną montaż jego trwał 2 lata.

Na apel górnika **Apryasa** przodownika kopalni „Brzeszcze", wzywający do współzawodnictwa ku uczczeniu Święta Pracy, napływają coraz to nowe zgłoszenia.

Przodownik pracy kopalni „Kazimierz — Juliusz" Jan **Koloński**, który ostatnio wykonał 357 proc. normy, zgłosił swoje przystąpienie do wszczętej przez Apryasa akcji, zobowiązując się wykonać w kwietniu 400 proc. normy.

Za ukrywanie bandyty
Dr Juszko skazany
na 10 lat więzienia

Po dwudniowej rozprawie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał lekarza dra Józefa **Juszko** na 10 lat więzienia za ukrywanie w szpitalu Dz. Jezus bandyty **Wojsza.**

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przez świadome ukrycie herszta bandy NZW — dr Juszko udzielił czynnej pomocy elementom przestępczym, wrogim Polsce Ludowej.

W awangardzie młodzieży radzieckiej
KC WKP (b) wita XI Zjazd Komsomołu

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) wystosował list powitalny do XI Zjazdu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży ZSRR

Komitet podkreśla że 9 milionowa armia komsomolców ZSRR jest awangardą młodzieży radzieckiej i wiernym pomocnikiem WKP (b).

Teraz, gdy naród radziecki realizuje wielkie zadania budowy komunizmu, rola Komsomołu w dziedzinie wychowania młodego pokolenia w duchu komunistycznym wzrasta jeszcze bardziej. Komsomoł powinien wychowywać nieustraszonych, pełnych sił życiowych i gotowych do przezwyciężenia wszystkich przeszkód bojowników o wolność i honor ojczyzny radzieckiej, o sprawę Lenina—Stalina, o zwycięstwo komunizmu.

Komitet jest pewny, że młodzież radziecka, wierna zasadom internacjonalizmu, będzie kroczyła stale na czele młodzieży demokratycznej wszystkich krajów, **WALCZĄC O POKÓJ I PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODAMI.**

Heil Clay

rys. A. Świdwiński

Gen. Clay sformował już w Bizonii niemiecki korpus oficerski

List KCZZ do MBP
w sprawie bezpieczeństwa pracy
w kopalniach francuskich

Na ręce dyrektora gen. Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie — p. A. Morse KCZZ wysłała list w którym zwracając uwagę na alarmujący stan bezpieczeństwa w kopalniach francuskich, którego ofiarą padają tak liczni górnicy polscy stwierdza:

„Tylko w dwóch departamentach (Nord i Pas de Calais) w okresie od 1.7. 1948 r. do 25.1. 1949 r. na terenie kopalni, będących własnością rządu francuskiego, uległo śmiertelnym wypadkom, lub ciężkiemu kalectwu około 220 górników — Polaków.

W związku z powyższym KCZZ zwraca się z prośbą do dyr. MBP o zainteresowanie się warunkami bezpieczeństwa pracy, w jakich pracują Polacy we Francji i rozważenie możliwości wpłynięcia na poprawę obecnego stanu rzeczy.

KCZZ załącza odpis noty M.S.Z., wręczonej w tej sprawie ambasadorowi francuskiemu w Warszawie.

List podpisali: przewodniczący KCZZ — **Ochab** i Kierownik Działu Łączności Międzynarodowej — **Dobrzyński.**

»Oświadczenie rządu daje podstawę do współpracy«
List księdza Wacława Faustmana
na temat stosunków między Państwem a Kościołem

„Głos Wielkopolski" z 1 kwietnia rb. zamieścił list księdza Wacława Faustmana, proboszcza w Kazimierzu, pow. Szamotuły, woj. poznańskiego, w którym czytamy m. in.:

„Ja, niżej podpisany uważam za obowiązek, pod wrażeniem oświadczenia Rządu polskiego w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem złożyć następujące oświadczenie:

Urodziłem się 7 września 1881 r. we Wrześni. Kapłanem jestem od 42 lat.

W czasie ostatniej wojny byłem w niemieckim obozie Hildesheim, gdzie w Hermann Goering-Werke pracowałem jako robotnik fabryczny.

24 stycznia 1946 r. wróciłem do Polski. Jako Polak i kapłan stałem i stoję na gruncie obecnej rzeczywistości.

Oświadczenie Rządu R.P., które mówi o sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, daje piękną podstawę do współpracy. Uwidocznia się tutaj, że władze Państwa nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultu, ani do wewnętrznych spraw Kościoła.

Stwierdzić muszę, jako stary kapłan, **że wszyscy lojalni przedstawiciele duchowieństwa i instytucje religijne korzystają z pełnej ochrony prawnej i opieki władz, która wynika z obowiązku ustawodawstwa, jak mówi** punkt 7 oświadczenia R.P.

Osobiście jestem przekonany, że episkopat do spraw tych ustosunkuje się również pozytywnie, co jest moim pragnieniem osobistym oraz tych wszystkich, z którymi obcowałem i którzy znają mnie spośród grona katolickiego jak i wierni, z którymi kroczyłem wspólnie przez okres mojego 42-letnego poświęcenia kapłańskiego.

Stwierdzam, że większość społeczeństwa polskiego odbudowuje zniszczony kraj, pragnie ładu, spokoju i dobrobytu, przeciwstawia się wszelkim próbom zakłócenia spokoju w kraju na gruncie osiągniętych zdobyczy społecznych.

Manifestacje solidarności z rządem

W Ministerstwie Zdrowia odbył się wiec poświęcony omówieniu oświadczenia rządu w sprawie stosunków pomiędzy państwem a kościołem. Zebrani uchwalili rezolucję, w której zdecydowanie popierają stanowisko Rządu wobec kleru.

1 bm. Miejska **Rada Narodowa w Krakowie** uchwaliła deklarację o całkowitym poparciu stanowiska Rządu wobec Kościoła, wzywając władze kościelne miasta Krakowa, by w imię dobra ogółu unormowały stosunek z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

W stołówce „Bratniej Pomocy" **Studentów UMK w Toruniu** odbył się wiec młodzieży akademickiej. Młodzież przyjęła uchwałę, w której m. in. czytamy:

„Jesteśmy Polakami i niezależnie od spraw wiary i religii będziemy bronili naszych narodowych interesów, wbrew nawet tym, czy innym mniemaniom pewnej części kleru w Polsce. Będziemy szli z postępem, a nie przeciw niemu".

Rumuńsko-albański
układ handlowy

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie podpisano układ handlowy między Rumuńską Republiką Ludową i Albańską Republiką Ludową.

Spadek produkcji przemysłowej w USA
685 bankructw w lutym r. b.

NOWY JORK (PAP). Federalne Biuro Rezerw USA ogłosiło sprawozdanie, z którego wynika, że w lutym rb. wskaźnik produkcji przemysłowej zmniejszył się o 2 punkty w porównaniu ze styczniem rb. i o 5 punktów w stosunku do lutego ub. r. Stan zatrudnienia zmniejszył się w stosunku do lutego ub. r. o 6,2 punktu.

W lutym rb. ogłoszono bankructwo 685 firm przemysłowych i handlowych. Jest to o 21% więcej niż w styczniu rb. i o 64% więcej niż w lutym ub. roku.

Na skutek wzrostu drożyzny realne płace zarobkowe robotników obniżyły się przeciętnie o 14% wobec poziomu w styczniu 1945 r. W tym samym czasie zyski 376 największych korporacji amerykańskich zwiększyły się w r. 1948 w porównaniu z r. 1947 o 23%, przy czym w poszczególnych dziedzinach np. w przemyśle naftowym zyski wzrosły o 66%.

ze ŚWIATA

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI CZECHOSŁOWACKICH

PRAGA. W Czechosłowacji istnieje 17 tysięcy spółdzielni, zrzeszających 4,5 miliona członków.

PRZEMYSŁ OBUWNICZY W ZSRR

MOSKWA. Zw. Radziecki wyprodukuje w 1949 r. 450 nowych modeli obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Produkcja tego przemysłu zwiększy się o 25% w r.b. w porównaniu z r. ub. Min. przemysłu przetwórczego ZSRR otwiera 67 sklepów, w których będzie sprzedawane obuwie, produkowane przez największe przedsiębiorstwa kraju.

WIECZÓR POLSKO - WĘGIERSKI W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. W świetlicy fabryki „Standard" odbył się „Wieczór polsko-węgierski" z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

STRAJKI W ANGLII

LONDYN. W lutym br. zanotowano w Anglii 127 strajków. W górnictwie doszło do 72 konfliktów.

RUMUŃSKA DELEGACJA HANDLOWA W PRADZE

PRAGA. Do Pragi przybyła rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego, Baladeanu, na czele.

BUŁGARSKI KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

SOFIA. 3 bm. w Sofii rozpoczyna obrady bułgarski kongres obrońców pokoju. Organizacje robotnicze, chłopskie, młodzieżowe i inne, które wezmą udział w Kongresie, reprezentują ponad 7 milionów osób.

10 ROCZNICA AGRESJI WŁOSKIEJ NA ALBANIĘ

TIRANA. Komitet centralny albańskiej partii pracujących postanowił zorganizować w dniu 7 kwietnia, w związku z 10 rocznicą agresji Włoch faszystowskich przeciwko Albanii wielkie manifestacje w całym kraju.

STRAJK SZOFERÓW TAKSÓWEK W NOWYM JORKU

NOWY JORK. W piątek rano wybuchł w Nowym Jorku strajk 11 tys. szoferów taksówek. Strajkujący domagają się uznania założonego przez nich niedawno związku zawodowego oraz podjęcia rozmów w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Pojedziemy na ŁÓW nowy

lub zdobyć milionowy! pół miliona, milion, albo trzy miliony, bo takie są główne trofea IV klasy 55-ej Loterii, której ciągnienie rozpoczyna się już 7 KWIETNIA.

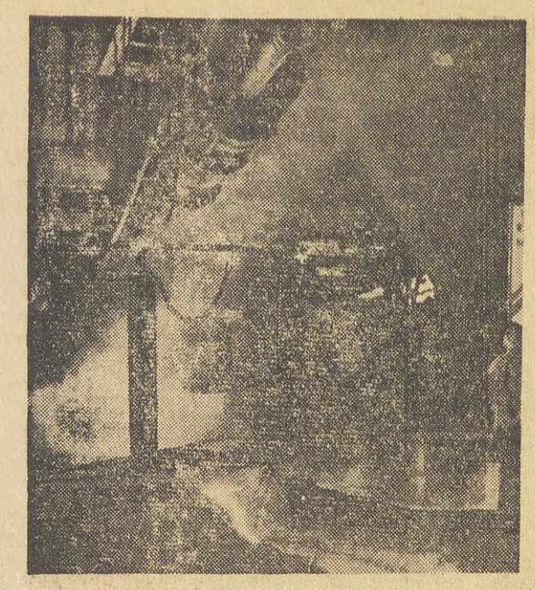

Nowy piec hutniczy

29 ub. m. w hucie „Florian" oddany został do użytku wielki piec, wykonany całkowicie w kraju. Dzięki niemu zwiększy się o 9% produkcja surówki w Polsce. Na zdjęciu: pierwszy spust surówki z nowozbudowanego Wielkiego Pieca. Na zdjęciu m. in. min. Mijal.

PIOTR POGREBNIAK

wiceprez. Ukraińskiej Akademii Naukowej

Za pokój i przyjaźń między narodami

(Specjalne oświadczenie dla »Życia Warszawy«)

Uważam za swój obowiązek, jako obywatel wielkiego Radzieckiego państwa socjalistycznego, przyłączyć mój głos do głosów milionowych rzesz pracujących, podtrzymujących wniosek Międzynarodowego Komitetu Związków Działaczy Kultury w obronie pokoju, oraz wniosek Międzynarodowej Federacji Kobiet, o zwołaniu w kwietniu br. ogólnoświatowego kongresu zwolenników pokoju.

Pokój i spokojna praca narodów znajduje się pod poważną i wciąż wzrastającą groźbą ciemnych sił anglo-amerykańskiej reakcji. Stara się ona wzmocnić swoje zachwiane panowanie przez wywołanie nowej wojny światowej. Pragnie ona wzbogacić się o nowe miliardy, kosztem krwi przelanej przez ludzi pracy.

Nam, ludziom radzieckim, wojna nie jest potrzebna. Nie mamy zamiaru niewolić i wyzyskiwać innych narodów. Naród ukraiński, mordowany i grabiony przez inwazję faszystowskich Niemiec pochłonięty jest obecnie wzmożoną pracą, mającą na celu zaleczenie ciężkich ran wojennych. Naród ukraiński głęboko pragnie trwałego pokoju, odbudowy i dalszego rozwoju swojego przemysłu, rolnictwa, nauki, oświaty i kultury.

W imię swobodnego ekonomicznego i kulturalnego rozkwitu narodów, w imię postępu nauki, w interesie całego Zw. Radzieckiego i wszystkich miłujących pokój, naprawdę demokratycznych państw, my, uczeni radzieccy, podnosimy nasz głos w obronie pokoju między narodami, przeciwko nowej wojnie.

Wzywam uczonych wszystkich krajów, aby wstąpili do szeregów bojowników, walczących o pokój i o zgodną postawę narodów przeciwko prowokatorom wojny.

Za skrzynie do Izraela pomarańcze i dewizy

GDAŃSK (obsł. wł.) W ramach umowy Izraela o dostawę 2 milionów skrzyń, statek „Opole" rozpoczął 29 b.m. ładowanie pierwszych 200.000 skrzyń dla tego państwa.

Za 1/3 wartości tego towaru otrzymamy pomarańcze, a resztę — w dewizach.

EDMUND OSMAŃCZYK

Triumf marki wschodniej

(Korespondencja własna API dla „Życia")

Berlin, w marcu.

Historia walutowych kłopotów Berlina jest bardzo interesująca i pouczająca. W r. 1945 istniała dla Niemców jedynie i wyłącznie stara marka Rzeszy. Z chwilą kapitulacji Niemiec weszła w obieg, obok starej marki Rzeszy, tzw. marka aliancka. Był to pieniądz, wydrukowany częściowo w USA, częściowo w ZSRR, którym alianci płacili żołd swym żołnierzom stacjonującym w Niemczech oraz płacili Niemcom za te towary czy usługi, które nie podlegały dyspozycji władz wojskowych.

W ten sposób w Berlinie od r. 1945 były w obiegu dwie odrębne waluty. Ponieważ marek alianckich było mniej niż zwykłych, a żołnierze amerykańscy mogli marki alianckie wymieniać oficjalnie tylko na dolary, więc marka aliancka była droższa od marki zwykłej, mimo oficjalnego kursu 1:1.

Szczytowe »osiągnięcie« — pięć walut

W r. 1946 alianci zachodni, zaskoczeni zdolnościami spekulacyjnymi swych żołnierzy, rozpoczęli wypłacać żołd swym wojskom stacjonującym w Niemczech nowymi, umownymi środkami płatniczymi. Są to: „dolar okupacyjny", zwany „skryps", „funt okupacyjny", zwany „baffs" i „frank okupacyjny". Marek alianckich nie wycofano jednak z obiegu wewnętrzno-niemieckiego.

W Berlinie w latach 1946/47 było w obiegu praktycznie pięć różnych walut.

W r. 1948 mocarstwa zachodnie przeprowadziły separatystyczną reformę walutową w Niemczech Zachodnich. Miejsce starej marki Rzeszy i marki alianckiej zajęła marka zachodnia — „Westmark". W odpowiedzi na to władze radzieckie wprowadziły dla swej strefy i Berlina markę, zwaną obecnie wschodnią — „Ostmark".

Z kolei zwolennicy podziału Niemiec postanowili podzielić również Berlin i wprowadzili w zachodnich sektorach Berlina „Westmark", ale z nadrukiem litery „B" — Berlin. Markę tę nazwano „B-Mark".

Jednocześnie ogłosili, że ważność obiegową posiadają w zachodnich sektorach Berlina następujące środki płatnicze: „B-Mark", „Westmark" i „Ostmark". Pensje polecono wypłacać w 75 proc. w markach wschodnich, a w 25 proc. w markach zachodnich (z „B" lub bez „B").

Celem tego zarządzenia była chęć podcięcia wartości marki wschodniej przez stworzenie możliwości spekulacyjnych sztucznym relacjonowaniem jednej marki do drugiej.

W sektorach zachodnich Berlina otworzono prywatne kantory wymiany (Wechselstube), które codziennie ogłaszają kurs marki zachodniej w stosunku do wschodniej i wymieniają pieniądze po danym kursie.

Czarna giełda działa

Jednocześnie półoficjalnie wprowadzono w prasie i w radio tabele czarnogiełdowych kursów na dolary, funty, franki szwajcarskie i francuskie.

Do pomocy przyszły giełdy Nowego Jorku i Zurychu, które wprowadziły notowanie marki zachodniej.

Stało się to na skutek zainteresowania wielkiego międzynarodowego kapitału odbudową przemysłu niemieckiego.

Po reformie walutowej brak płynnej gotówki odczuwa również i przemysł niemiecki. Jest to więc najkorzystniejszy moment dla kapitału międzynarodowego do usadowienia się w Niemczech Zachodnich.

Stąd za granicą gwałtowny skup „Westmarek" i oczywiście — za tym idące zwyżkowanie marki zachodniej na giełdach Nowego Jorku i Zurychu.

Te spekulacje międzynarodowe sięgnęły — rzecz zrozumiała — i do zachodniego Berlina, gdzie ludność otrzymywała swe pobory tylko w 25 proc. w markach zachodnich. Tym samym marka zachodnia była rzadkością, a więc pieniądzem pożądanym. Co bogatsi i przezorniejsi Berlińczycy, nie wierząc w trwały pobyt Amerykanów w Berlinie, poczęli się przenosić („mostem powietrznym") do Niemiec Zachodnich i oczywiście skupowali marki zachodnie. Również Amerykanie, wymieniając na czarniej giełdzie dolary, żądali tylko marek zachodnich.

Spekulacja i chaos

Te wszystkie czynniki złożyły się więc na to, że za markę zachodnią płacono od 2.50 do 4.50 marek wschodnich. Oczywiście, że tego rodzaju zmienność relacji dwóch równouprawnionych środków płatniczych musiała wywołać chaos gospodarczy w Zachodnim Berlinie.

W Berlinie Wschodnim i w całych Niemczech Wschodnich spekulacje zachodnio-berlińskie nie miały jednak żadnego wpływu na siłę kupna „Ostmarki". Jest to sukces gospodarki planowej.

Wielkie domy towarowe, otwarte w r. 1948 we wszystkich miastach strefy radzieckiej pełne są towarów bezkartkowych po cenach bardzo często niższych, a nigdy nie wyższych od cen zachodnio-berlińskich, czy zachodnio-niemieckich. Z tą tylko różnicą, że tu płaci się tę samą ilość marek wschodnich, co tam zachodnich. W ostatnim czasie zachodni Berlińczycy poczęli też masowo zaopatrywać się w sklepach wschodnio-berlińskich, ponieważ przy dzikim kursie 1:3 czy 1:4 oznaczało to tylokrotnie tańsze kupno.

Zawiedzione nadzieje

20 marca 1949 r. zachodni alianci postanowili ostatecznie odciąć Berlin Zachodni od Wschodniego i ogłosili, że od 28 marca wyłącznym środkiem płatniczym w Zachodnim Berlinie będzie „Westmarka". Przy czym wymieniono ludności po kursie 1:1 tylko 15 marek wschodnich na zachodnie. Resztę może sobie ludność wymienić w kantorach wymiany po kursie dnia, albo zużyć na zakup rzeczy w sklepach sektoru radzieckiego.

Spodziewano się, że kurs marki zachodniej podniesie się gwałtownie, tymczasem po pierwszym dniu paniki marka wschodnia poczęła zwyżkować i bankowcy przewidują, że w ciągu kilku tygodni obie waluty zrównają się w cenie, a nie jest wykluczone, że marka wschodnia będzie droższa od marki zachodniej.

Z chwilą bowiem, kiedy wszyscy Berlińczycy zachodni otrzymają pensje wyłącznie w markach zachodnich w miejsce nadmiaru marek wschodnich — wystąpi ich brak.

Ze strony radzieckiej tę partię rozegrano znakomicie. Nie wydano żadnych zarządzeń odwetowych, natomiast zapełniono obficie towarami sklepy sektoru radzieckiego. I kiedy w zachodnich sektorach Berlina sklepy, choć mają towar, nie mają klientów, w sektorze wschodnim tłumy zachodnich Berlińczyków stoją w ogonkach, aby kupić towar po tej samej (liczbowo) cenie, ale w markach wschodnich. Oznacza to masowy odpływ marek wschodnich z zachodniego Berlina.

Za miesiąc marka wschodnia stanie się pieniądzem niezwykle pożądanym w Zachodnim Berlinie i to z dwóch przyczyn.

Raz, że jej będzie niewiele, a więc sytuacja odwrotna od dotychczasowej, po drugie zaś, że będzie miała ona stałe pokrycie we wzrastającej produkcji przemysłowej strefy radzieckiej, gdzie nie ma bezrobocia i gdzie gospodarka planowa reguluje całe życie gospodarcze.

Triumf spekulantów — klęska Berlina

W Berlinie Zachodnim, gdzie liczba bezrobotnych sięga 150.000 (na 2 mil. ludności) i w Niemczech Zachodnich, gdzie liczba bezrobotnych przekroczyła milion, wartość marki zachodniej nie jest oparta na produkcji, lecz na międzynarodowej spekulacji.

„Gospodarczo reforma odbije się niekorzystnie na życiu miasta — stwierdziło radio londyńskie w oficjalnym komentarzu — ale politycznie i psychologicznie jest to duże zwycięstwo".

To zdanie charakteryzuje najwymowniej sens walutowy spekulacji zachodnio-berlińskich. „Zwycięstwem politycznym i psychologicznym" jest wzmocnienie podziału Berlina i podziału Niemiec, jako że dla międzynarodowych spekulantów jedność Berlina i jedność Niemiec byłaby klęską.

Edmund Osmańczyk

Miliony pracują i uczą się

PRACA I WYKSZTAŁCENIE FACHOWE

złączone niepodzielnie w szkolnictwie radzieckim

Dyrektor Dep. Szkolenia Zawodowego Min. Oświaty Antoni TATOŃ podzielił się wrażeniami z podróży do ZSRR, którą odbył z delegacją oświatowców polskich.

Poziom radzieckiego szkolnictwa zawodowego — oświadcza dyr. Tatoń — est bardzo wysoki.

Szkoły zawodowe dostarczają życiu gospodarczemu doskonałych fachowców, a zarazem świadomych i twórczych realizatorów socjalizmu.

Powszechną formą kształcenia zawodowego są szkoły przysposobienia fabrycznego. W okresie d 6 do 12 miesięcy słuchacze w wieku od 16 do 19 lat uczą się określonej specjalności, przy czym program szeroko uwzględnia zajęcia praktyczne.

Następną formą kształcenia zawodowego są dwu- lub trzyletnie szkoły rzemieślnicze o większym nasileniu programu wiadomościami teoretycznymi i ogólnokształcącymi. Przyjmują one młodzież w wieku od 14 do 16 lat.

Te dwa typy szkół wypuszczają rocznie milion cennych dla gospodarki radzieckiej fachowców.

Średnie szkoły zawodowe tzw. „technicum" 4-letnie lub 3-letnie, przygotowują specjalistów-techników dla przemysłu i wykwalifikowanych pracowników dla innych zawodów.

Wyższe szkoły techniczne o programie 5-letnim przygotowują kadry wysoko wyspecjalizowanych fachowców. Liczba słuchaczy w technicum i wyższych szkołach technicznych wynosi ponad 2.300.000.

Omawiając szkolenie zawodowe dorosłych, już zatrudnionych w gospodarce radzieckiej, mówca stwierdza:

W Zw. Radzieckim nauka jest dostępna dla każdego. Bez odrywania się od pracy można uzyskać pełne średnie lub wyższe wykształcenie zawodowe.

Więcej nawet. Jeśli robotnik nie może iść do szkoły, to szkoła przychodzi do niego, organizując w fabrykach swoje filie, gdzie wykłada ten sam zespół nauczycielski i udostępnione są wszystkie możliwości, jakimi dysponuje szkoła zawodowa. Uczestnik kursów korespondencyjnych otrzymuje bogate materiały i instrukcje i ma ponadto prawo bezpłatnego korzystania z pomocy naukowej najbliższej szkoły.

Istnieją ponadto różne nie szkolne formy masowego doskonalenia zawodowego, na których szkolą się zarówno niewykwalifikowani robotnicy, jak również pracownicy na stanowiskach kierowniczych pogłębiają swoją wiedzę fachową.

Na specjalną uwagę zasługują szkoły stachanowskie. Szkoły te, upowszechniając zdobycze ruchu stachanowskiego i przekazując szerokim masom pracującym doświadczenia czołowych przodowników pracy, dają krajowi tysiące racjonalizatorów, wynalazców i przodowników.

Każdy absolwent szkoły zawodowej ma zagwarantowane miejsce pracy, odpowiednio do swej wiedzy zawodowej. System kształcenia zawodowego w ZSRR opiera się na zasadzie planowania liczby uczniów, którzy następnie kierowani są do pracy zawodowej.

Ogromny **planowy rozwój przemysłu** i gospodarki narodowej ZSRR powoduje **stałe duże zapotrzebowanie sił fachowych.**

Zw. Radziecki to jedyne dotąd państwo w świecie, które pokrywa całkowicie koszty szkolenia i pełnego utrzymania uczniów w dwu- lub trzyletnich szkołach rzemieślniczych i szkołach przysposobienia fabrycznego. Wszyscy uczniowie in nych szkół zawodowych, którzy spełnią warunki stawiane na corocznych egzaminach — otrzymują stypendia.

Głęboka i wszechstronna wiedza wykładowców, oddanych swej pracy pedagogicznej, bardzo dobre wyniki uczących się, wszystko to są czynniki, dzięki którym radziecka szkoła zawodowa w wysokim stopniu przyczynia się do budowy potęgi gospodarczej Zw. Radzieckiego, do wychowania nowych, w pełni uświadomionych, ofiarnych ludzi radzieckich.

Wezwanie Józefa Stalina do powszechnego szkolenia zawodowego, gdyż „kadry decydują o wszystkim", jest w Zw. Radzieckim w całej pełni realizowane — kończy dyrektor Tatoń.

Nowy kurs prokuratorów

W Szkole Prawniczej w Toruniu odbyło się uroczyste otwarcie nowego rocznego kursu dla prokuratorów.

W imieniu PZPR przemówił ob. Rygielski życząc przybyłym z całej Polski słuchaczom — synom robotników i chłopów — najlepszych osiągnięć w nauce i późniejszej pracy dla dobra Polski Ludowej.

»Podziwiam orkiestrę«

Ignacy Neumark w Warszawie

W zaciemnionej sali „Romy" odbywa się próba koncertu symfonicznego. W półmroku bieleje szpakowata głowa dyrygenta Ignacego Neumarka; z energią tłucze jego pałeczka o pulpit.

Jest nieco zadyszany i bez marynarki, bo też koncert Poulenca na dwa fortepiany, to nie frasa.a. Dyryguje zespołem i dwu pianistami, siedzącymi „nos w nos" przy zsuniętych fortepianach. Jest to J. Hoffman i B. Woytowicz.

— Za rzadko słyszymy pana w Warszawie. Jeśli nas pamięć nie myli, ostatni raz w 1939 r.?...

— Niestety, ciągle jestem związany kontraktami zagranicznymi. Mieszkam stale w Holandii, w Hilversum, i dyryguję tam w zimie, a latem — w Scheveningen. Tu w Polsce chcę zrobić propagandę muzyki holenderskiej, w rewanżu za serdeczne przyjęcie naszej sztuki w Holandii.

Ignacy Neumark udaje się jeszcze do Katowic i Krakowa.

— Nie mogę się powstrzymać od wyrażenia podziwu dla orkiestry Filharmonii Stołecznej — mówi na pożegnanie. — W czasie prób wykazała 100 proc. możliwości, a wiem, w jakich powstała warunkach i z jakim trudem pracuje. Należy wszystko uczynić, by jej zapewnić dalszy rozwój artystyczny.

(wr)

Z KRAJU

(Obsługa własna)

POWSTAJE WIELKI TEATR

WROCŁAW. Odbudowany teatr we Wrocławiu przy ul. Zapolskiej będzie jednym z największych budynków teatralnych w Polsce. Mieścić on będzie ponad 1.300 widzów i posiadać będzie wielką, nowoczesną scenę. Prace przy odbudowie postępują szybko.

OBRADY ETNOGRAFÓW

TORUŃ przygotowuje się na przyjęcie etnografów, którzy zjadą z całego kraju na XXIII zgromadzenie Polskiego T-wa Ludoznawczego, jakie odbędzie się w dniach 22 — 25 kwietnia b.r.

Dotychczas zgłosiło udział 75 etnografów z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Lublina, Katowic, Szczecina, Wrocławia, Cieszyna, Gliwic, Bytomia.

BĘDĄ FARMACEUTAMI

GLIWICE. W Gliwicach projektowane jest otwarcie liceum i dwóch nowych gimnazjów farmaceutycznych, przy których istnieć będą internaty dla młodzieży pochodzącej ze wsi.

Projekt powstał w wyniku dużego zapotrzebowania fachowców przez polski przemysł farmaceutyczny, którego ważny ośrodek mieści się w Gliwicach.

DAR WROCŁAWIA

WROCŁAW. Muzeum Wrocławskie przesłało w darze dla biblioteki Muzeum Narodowego w Warszawie 474 książki. Większość tych książek poświęcona jest zabytkom sztuki na Ziemiach Zachodnich.

KONKURS KRASOMÓWSTWA

TORUŃ. Koło Prawników Studentów Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu zorganizowało konkurs krasomówstwa z nagrodami pieniężnymi. Studentka, która zdobyła pierwsze miejsce, wysłana zostanie na ogólnopolski kongres krasomówstwa w Warszawie.

KLUB NA M.T.P.

POZNAŃ. Na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich zostanie zorganizowany klub dla wystawców i gości zagranicznych. Mieścić się on będzie w gmachu Dyrekcji Targów. Gościom zapewnione zostaną wszelkie udogodnienia oraz wszystkie czasopisma i dzienniki krajowe i zagraniczne.

Paczki PEKAO cenne i wartościowe dary Twego krewnego z Ameryki

Informacje: BANK PKO w Warszawie, Sienkiewicza 12. Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich. K 1697-0

BUDŻET POKOJU I TROSKI O CZŁOWIEKA

BUDŻET Państwa na r. b. został jednogłośnie przez Sejm uchwalony. Dokładne, najważniejsze cyfry budżetu dochodów i wydatków podawaliśmy już w sprawozdaniach z obrad sejmowych. Nie będziemy więc ich powtarzać. Chcemy jedynie na tle tych cyfr uwypuklić zasadnicze cechy charakterystyczne naszego budżetu. Występują one zresztą z całą wyrazistością.

PEŁNA RÓWNOWAGA — budżetu, to cecha najistotniejsza. Ale równowaga budżetu, sama przez się, nie byłaby jeszcze faktem godnym szczególnego podkreślenia, gdyby osiągnięcie równowagi uzyskane zostało mechanicznymi cięciami wydatków lub kosztem nadmiernych ciężarów fiskalnych. Taką równowagę uzyskiwaliśmy przed wojną, kiedy to ulegały redukcji w pierwszej linii wydatki na oświatę i kulturę, na opiekę społeczną i inne cele związane z bytem materialnym i kulturalnym obywateli.

Nasz obecny budżet, podobnie zresztą, jak i w poprzednich latach, nie został zrównoważony kosztem potrzeb szerokich mas społeczeństwa. Przeciwnie, potrzeby te uwzględnia on jeszcze w szerszym zakresie, niż w r. ub. Wzrosły bowiem wydatki na płace pracownicze, na oświatę i kulturę, na zdrowie i opiekę społeczną. Wzrosły zarówno w kwocie bezwzględnej jak i w cyfrach procentowych w stosunku do ogólnej sumy wydatków budżetowych Państwa. Było to możliwe, nie dzięki powiększeniu ciężarów podatkowych, lecz wyłącznie — przez podniesienie dochodów z przedsiębiorstw państwowych, które już w rb. pokryją przeszło 60 proc. wszystkich wydatków budżetowych Państwa łącznie z inwestycjami.

DRUGĄ bardzo istotną cechą uchwalonego budżetu jest WŁAŚCIWA PROPORCJA zachowana między różnego rodzaju grupami wydatków budżetowych. Tak więc, NA PIERWSZYM MIEJSCU znajdują się WYDATKI NA OŚWIATĘ I KULTURĘ. Wynoszą one 22,7 proc., gdy przed wojną ta pozycja wydatków nie przekraczała nigdy 15 proc. ogólnej sumy wydatków.

Na samo tylko szkolnictwo powszechne przeznaczamy w obecnym budżecie 18 miliardów zł, wobec 8 mild. zł w r. ub. Na szkolnictwo wyższe — 8,3 mild. zł wobec 3,6 mild. w r. ub. Do grupy wydatków ponoszonych w bezpośrednim interesie obywatela należą również WYDATKI NA OPIEKĘ I ZDROWIE. Ta pozycja wydatków przekracza 10 proc. ogólnej sumy wydatków budżetowych Państwa.

W zakresie wydatków inwestycyjnych szczególne znaczenie dla ludzi pracy ma pozycja wydatków na budownictwo mieszkaniowe dla robotników. Wydatki na ten cel wyniosą 23 mild. zł, wzrosną więc w r. b. o 46 procent.

TRZECIĄ wreszcie, ogólną cechą naszego budżetu jest jego PRĘŻNOŚĆ I WYSOKOŚĆ, a więc stały wzrost sumy dochodów i wydatków, przy niezmiennej, ustabilizowanej wartości złotego. Budżet nasz, to nie usychający, kurczący się z roku na rok budżet lat przedwojennych, to nie obraz gospodarki, która się rwie, mając pełno dziur wymagających ustawicznego łatania, lecz budżet państwa które wzrasta na sile, rozwija się, usprawnia swą gospodarkę, zwiększa swe możliwości w zakresie obowiązków w stosunku do obywatela. To budżet pokojowej, twórczej pracy w interesie dobra ogólnego i w trosce o spokojny, lepszy byt jego obywateli.

T.D.

AMERYKAŃSKIE DACHAU W GRECJI

Wstrząsająca książka o męce 25.000 więźniów

U wschodnich wybrzeży Attyki leży skalista, bezludna wyspa Makronisos. Bezludna była przez całe wieki. Ale od dwóch lat do jej brzegów dobijają statki i specjalne oddziały żołdaków faszystowskiego rządu greckiego — tzw. alfamitów — wyprowadzają setki, tysiące więźniów, których jedynym przewinieniem jest, że walczą o wolność swego kraju.

Obłuda i cynizm

Obóz na Makronisos, „centrum wychowania moralnego i narodowego" — jak go nazwano w Atenach — lud grecki ochrzcił mianem „amerykańskiego Dachau". Porównanie z hitlerowskimi obozami jest tym bardziej uzasadnione, że policyjne oddziały alfamitów, pełniące służbę na wyspie, stoją pod bezpośrednimi rozkazami ludzi, którzy za czasów okupacji współdziałali z hitlerowcami w Grecji. Dotyczy to szczególnie osławionego obozu koncentracyjnego Hajdari, gdzie stosowano najbardziej wyrafinowane okrucieństwa wobec członków Ruchu Narodowo - Wyzwoleńczego ELAS i EAM.

Opublikowana ostatnio przez greckiego pisarza Lambrinosa książka o warunkach, panujących w obozie na Makronisos, podkreśla, że gdyby świat nie znał okropności obozów hitlerowskich, nikt by nie uwierzył w to, co się dzieje na Makronisos.

Defilada widm

Sprawozdanie, oparte na autentycznych dokumentach i zeznaniach 55 byłych więźniów, którzy zdołali zbiec z Makronisos i wstąpili do Armii Demokratycznej, opisuje szczegółowo metody „lecznicze", stosowane wobec deportowanych na wyspę Greków, „dotkniętych zarazą komunistyczną". Liczba ich w obecnej chwili — wynosi 25 tysięcy.

System stosowany w obozie, zmierza przede wszystkim do złamania moralnego oporu więźniów, do wymuszenia „deklaracji skruchy" od wygłodzonych i skatowanych ofiar, którym greccy SS-mani każą potem defilować przez ulice stolicy, chcąc w ten sposób wykazać, że system „reedukacji moralnej i narodowej", tzw. readaptacji, odnosi zwycięstwo nad komunizmem.

Syzyfowe prace

Według zeznań, podanych w książce Lambrinosa, więźniowie na Makronisos zmuszani są do stałej, bezcelowej pracy, polegającej na rozbijaniu skał, przekopywaniu ziemi, wydobywaniu piasku z morza, po to tylko, by go potem wsypywać do morza. Kompanie alfamitów, którzy pilnują więźniów przy wykonywaniu tych syzyfowych prac, chłoszczą niemiłosiernie upadających ze znużenia grubymi maczugami bambusowymi, o których troskliwy protektor amerykański nie zapomniał przy zestawianiu listy „darów".

Jednocześnie specjalne ekipy propagandzistów wygłaszają przez głośniki „wykłady", których główną treścią są ataki na kraje słowiańskie i organizacje demokratyczne oraz ordynarne wymyślania więźniom.

„Jesteście zdrajcami, jesteście zbrodniarzami, jesteście żmijami, a żmije muszą zginąć; jeżeli nie poddacie się dobrowolnie, będziecie zmuszeni do tego siłą!" — krzyczy dowódca 3 batalionu, major Skalumbakas.

Więźniowie muszą chodzić boso po skałach raniących ich do krwi, po czym pędzą ich do morza. Słona woda wżera się w rany — ból jest nieludzki.

Książka Lambrinosa opisuje potworną, zorganizowaną masakrę w obozie na Makronisos, w czasie której alfamici wymordowali przeszło 300 więźniów. Trwało to z przerwami, dwa dni. W czasie przerw wzywano więźniów, zgromadzonych w tzw. „wąwozie śmierci" do podpisywania „deklaracji skruchy".

Zeznania 55 byłych więźniów greckich z obozu na Makronisos kończą się słowami:

„Demaskujemy przed narodem greckim i całym cywilizowanym światem hańbę, jaką dla ludzkości stanowi obóz na wyspie Makronisos. W imieniu naszego narodu wzywamy do zorganizowania międzynarodowej krucjaty, celem zlikwidowania tego obozu i przywrócenia wolności synom narodu greckiego".

(dkm)

Migawki zakopiańskie (2)

Plamy na słońcu

(*Od naszego specjalnego wysłannika*)

Zakopane, w marcu.

Było w Zakopanem w tegorocznym zimowym sezonie kilku pracowników rolnych: Jan Janowski i Stanisław Jakubowski z majątku państwowego „Trzebień" (Kielecczyzna). Był Henryk Budzik z „Górzewic" koło Szczecina, Bolesław Wilczko z pow. Ełk. Górnik Stanisław Norek z Gliwic i niewielu innych.

Ogółem w 36 domach PWF w Zakopanem na 2.300 wczasowiczów było 1600 pracowników fizycznych.

— Na ogół pracownik fizyczny korzysta o wiele chętniej z wyjazdu do uzdrowiska, gdzie może się leczyć, niż do domów wypoczynkowych. Woli on zresztą odpoczywać w lecie lub na wiosnę, niż w zimie — informują mnie w zakopiańskim Ośrodku Wczasów.

Nie tylko zresztą Zakopane „bojkotowane jest" w zimie przez pracowników fizycznych. Zaledwie **40 proc. pracowników fizycznych wyzyskało w br. swoje urlopy** w tegorocznym okresie zimowym. Zresztą w zimie nie skorzystano w ogóle w pełni z wczasów. Zamiast **60 tys. ludzi pracy, wyjechało tylko 47 tys.**

I to jest pierwszą plamą na słońcu w Zakopanem.

Związki zawodowe mogą i powinny zdziałać na tym odcinku bardzo wiele. Związki zawodowe, rady zakładowe i partie polityczne.

FAŁSZYWA AMBICJA

— Nie wypada, będąc w Zakopanem, nie pojechać kolejką na Kasprowy i nie zjechać z góry na deskach — mówi młody człowiek, który jeszcze bardzo niepewnie czuje się na nartach.

— Na Kasprowym tor jest bardzo wyjeżdżony — ostrzega bardziej doświadczony kolega.

— Nie boję się — odpowiada początkujący narciarz.

I naturalnie zjeżdża z Kasprowego. I naturalnie pogotowie tatrzańskie zawozi go do szpitala miejskiego ze złamaną nogą.

Nie jest to jednak wypadek odosobniony. Szpital miejski w Zakopanem do **dnia 27 marca br. kurował 440 ofiar sportu narciarskiego.** A przecież nie wszyscy „wypadkowicze" przechodzą przez szpital miejski.

— Nie ma ani jednego dnia wolnego od wypadku — skarżą się lekarze. — Złamanie rąk i nóg — to zjawisko codzienne. Zdarzają się i poważniejsze wypadki, jak złamanie kręgosłupa, lub urwanie nerek.

Przy tym w Zakopanem **nie ma pogotowia ratunkowego. Jedyna karetka szpitala miejskiego już drugi tydzień znajduje się w remoncie.** Przewóz więc ofiar sportów zimowych do szpitali nastręcza poważne trudności.

Cały ciężar przewozu oraz pierwszej pomocy spoczywa na barkach pogotowia tatrzańskiego.

Składa się ono z doświadczonych narciarzy, przewodników tatrzańskich. Należy do nich m. in. **Andrzej Marusarz** — syn znanego zawodnika, **Szymon Zarzycki, Stanisław Gąsienica Byrcyn, Józek Krzeptowski** i inni. Tworzą oni 2-osobowe posterunki górskie i dyżurują na zmianę.

Jest taki posterunek na Gubałówce, jest i na Kasprowym, tj. na najbardziej uczęszczanych szlakach narciarskich.

Dyżury na posterunku trwają od rana do odejścia ostatniej kolejki. Posterunek wyposażony jest w topogany (sanie narciarskie na płozach do wożenia chorych). szyny, jodynę, bandaże itd.

— W 99 proc. wypadki są wynikiem fałszywej ambicji — twierdzą „posterunkowi". — Każdy narciarz bez względu na to, czy opanował już jazdę na deskach, czy też stawia na nich pierwsze kroki, uważa za swój „punkt honoru" zjechać z Kasprowego. Jakby w Zakopanem nie było pod dostatkiem łatwych szlaków zjazdowych, gdzie początkującym narciarzom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Ale żadne tłumaczenia i perswazje nie pomagają. Fałszywa ambicja jest silniejsza, niż obawa przed skutkami lekkomyślnej brawury.

I to jest drugą plamą na słońcu zakopiańskim.

Istnieje projekt, aby na zjazdy z Kasprowego wydawano specjalne pozwolenia. Otrzymywać je mogliby tylko zaawansowani narciarze. Oby projekt ten został zrealizowany jeszcze przed przyszłym sezonem narciarskim. Położy on nareszcie kres licznym wypadkom.

„GENERALNY REMONT"

Chociaż Zakopane cierpi na „głód mieszkaniowy", nie ma jeszcze żadnych „znaków na niebie i na ziemi", wskazujących, że myśli się o jego rozbudowie. Natomiast myśli się poważnie o naprawie dróg i usprawnieniu komunikacji.

Kosztem 30 mil. zł przeprowadzony będzie w br. „generalny remont" dróg zakopiańskich. Znikną wszystkie „wiekowe" dziury i doły. Potoczek na rogu ul. Chałubińskiego i Jagiellońskiej zostanie ujarzmiony przez betonowy mostek. Ulica Kościuszki będzie przedłużoną drogą gen. Zaruskiego do drogi Junaków.

Poza tym 2 kwietnia br. uruchomione zostaną nowe linie autobusowe. Z Doliny Kościeliskiej do Jaszczurówki i Olczy oraz z dworca kolejowego do dworca kolejki linowej na Gubałówce i na Kasprowym.

Gdyby jeszcze można było ukrócić nadmierne „apetyty" dorożkarzy zakopiańskich i ustalić godziwą taksę, dostępną dla kieszeni wczasowicza, byłoby o jedną plamę mniej na słońcu zakopiańskim.

Stefania Osińska

Nasza ankieta

PAŃSTWO I KOŚCIÓŁ

Oświadczenie Rządu w sprawie unormowania stosunków między Państwem a Kościołem wywołało wielkie zainteresowanie w całym społeczeństwie. Dowodem tego były liczne zebrania odbyte w całym kraju, oraz wypowiedzi poszczególnych ludzi.

Wszyscy obywatele Polski, niezależnie od tego, czy są ludźmi religijnymi, czy też nie, zdają sobie sprawę, że istnieje potrzeba uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i że jest to zagadnienie wielkiej wagi.

Pragnęlibyśmy, by i nasi Czytelnicy wypowiedzieli się na ten temat i w tym celu rozpisujemy ankietę zawierającą niżej podane cztery pytania. By otrzymać możliwie pełny obraz i móc wyjaśnić niektóre sprawy, które, być może, nie dla wszystkich są zrozumiałe, chcielibyśmy, by odpowiedzi na naszą ankietę nie ograniczały się do krótkiego „tak" lub „nie", lecz by zawierały zwięzłą motywację wyrażanego stanowiska.

CZTERY PYTANIA

1. Czy w Polsce ludzie wierzący napotykają na jakiekolwiek przeszkody w wykonywaniu praktyk religijnych?

2. Czy słuszne jest, że Państwo traktuje duchownych, którzy wykroczyli przeciwko prawu narówni z innymi obywatelami?

3. Czy ostatnie oświadczenie Rządu o stosunku Państwa do Kościoła stanowi słuszną i wystarczającą podstawę do unormowania wzajemnych stosunków?

4. Jakie kroki winny być podjęte przez władze Kościoła, aby oświadczenie Rządu przyniosło zamierzony skutek?

Odpowiedzi na Ankietę prosimy przesyłać do sekretariatu „Życia Warszawy", Marszałkowska 3/5 w kopertach z napisem „Ankieta".

60 tysięcy ton ryby morskiej

powinny przynieść tegoroczne połowy

W poszukiwaniu dróg pomyślnego rozwiązania sprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego w wysokowartościowe produkty zwierzęce, nie ograniczyliśmy się jedynie do odcinka hodowlanego. Równolegle z nim podejmujemy obecnie akcję intensyfikacji połowów morskich. Stawiamy sobie za cel osiągnięcie w roku bież. 60 tys. ton ryby morskiej. Jest to ilość bardzo duża, jeśli się zważy, że przed wojną nasze połowy morskie nie przekraczały 14 tys. ton rocznie.

60 tys. ton ryby morskiej przedstawia wartość odżywczą 24 tys. ton mięsa, a więc stanowi bardzo poważną pozycję w naszej ogólnej puli produktów zwierzęcych.

W jakim stopniu ryby stanowią wartościowy artykuł żywnościowy, o tym świadczy porównanie zawartości białkowej, tłuszczowej i kaloryoznej mięsa, trzody chlewnej i ryb:

	% białka	% tłuszczu	Kal. na 1 kg.
wieprzowina chuda	19,5	6,1	1491
wołowina chuda	19,9	2,6	1211
dorsz	17,1	0,2	795
śledź dalekomorski	17,2	19,5	2457

Z porównania tych cyfr widać, że wartość odżywcza śledzi jest co najmniej równa wartości odżywczej wieprzowiny, zaś wartość odżywcza dorsza jest zbliżona do wartości odżywczej wołowiny.

Aby jednak osiągnąć planowane ilości ryb z połowów morskich, musimy podobnie jak w akcji hodowlanej, stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki pracy dla rybaków, usunąć przeszkody i braki, które by mogły wpłynąć hamująco na wyniki ich pracy i jej jakość.

Zwiększenie połowów morskich ma również znaczenie dla naszej gospodarki dewizowej. **Wartość połowów morskich w r. 1948 wyniosła przeszło 10,5 mil. dolarów.** Taki wydatek dewizowy musielibyśmy ponieść, gdybyśmy, jak to było przed wojną, większe zapotrzebowanie na ryby morskie pokrywali importem. Tymczasem już obecnie nasz eksport niektórych gatunków ryb (łosoś) osiąga wcale poważne sumy.

ROZWIANE PLOTKI

Ostatnia uchwała Rady Ministrów w sprawie rybołówstwa morskiego czyni zadość tym wszystkim wymaganiom, a zarazem rozwiewa wszystkie plotki na temat „upaństwowienia kutrów", „przymusowego uspółdzielczania rybołówstwa" itp. Nie tylko przygważdża te plotki, ale wskazuje, **że państwo przychodzić będzie z pomocą w zakresie nabycia na własność kutrów i innego taboru pływającego oraz sprzętu przez poszczególnych rybaków.**

Drugą grupę postanowień w sprawach rybołówstwa stanowią te przepisy uchwały, które mówią o ułatwieniach połowów i zwiększeniu ich wydajności. A więc sprawa zorganizowania próbnych połowów i badania łowisk na obszarach dotychczas nie eksploatowanych, dopomożenie rybakom w organizacji połowów flotyllowych, unowocześnieniu wyposażenia kutrów i odpowiednich baz remontowych, przyspieszeniu budowy chłodni w portach rybackich itp.

ULGI PODATKOWE I PREMIE

Wreszcie trzecia grupa postanowień uchwały Rady Ministrów dotyczy polityki podatkowej i finansowej państwa w odniesieniu do rybołówstwa morskiego. Z postanowień tych wynika jasno, że państwo zdecydowało się pójść na bardzo znaczne złagodzenie ciężarów podatkowych i na premiowanie zwiększonych połowów. **Wprowadzenie bardzo niskiego zryczałtowanego podatku dochodowego w granicach od 0,3 do 0,6 proc. dla samodzielnych rybaków kutrowych, dalsze obniżki tego podatku w granicach od 10 do 30 proc. stawki za przekroczenie planu połowów, począwszy od nadwyżki 5 proc.,** bardzo niskie opodatkowanie (tak jak najemnych pracowników sezonowych) — członków załóg, dalsze ulgi za przekroczenie planu połowów, wreszcie stworzenie specjalnego Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rybołówstwa — oto pokrótce te ułatwienia i ulgi, z jakich korzystać będą w pełni wszyscy zarejestrowani rybacy.

Jeśli dodamy jeszcze, że państwo ze swych środków przeznacza przeszło pół miliarda zł na cele modernizacji sprzętu rybackiego i usprawnienia połowów dalekomorskich oraz na cele naukowo-badawcze, to stwierdzić trzeba, że stworzone zostały jak najpomyślniejsze warunki, w których rozwijać się będzie nasze rybołówstwo morskie.

Że zaś dzięki tym warunkom czterotysięczna rzesza rybaków morskich jest bezpośrednio zainteresowana w zwiększeniu połowów, że zapewniają im one opłacalność, że nikt nie zamierza ograniczać praw do ich pływających warsztatów pracy, a przeciwnie udostępnia się im szersze możliwości użytkowania i posiadania, stąd można mieć pewność, **iż akcja zwiększenia połowów morskich w granicach zaplanowanych zostanie osiągnięta.**

T. D.

Nowe i tańsze wyroby cukiernicze

Obiecuje załoga fabryki „Wedel"

Dla uczczenia czynu pierwszomajowego załoga fabryki „Wedel" postanowiła wykonać 4-miesięczny plan do 20 bm., czyli o 10 dni wcześniej. Poza tym robotnicy wykonają dodatkowo kilka poważnych prac w ramach akcji „O".

— Moglibyśmy wykonać znacznie więcej — mówi przedstawiciel Rady Zakładowej — dostaliśmy jednak do wykonania do 1 maja dodatkowy plan, który przewiduje wykonanie 264 ton słodyczy.

Pracownicy warsztatów podjęli się wyremontować i uruchomić na 1 maja maszynę do nadziewania czekolady. Maszyna da 1.780.000 złotych oszczędności i przyczyni się do obniżki cen wyrobów.

Dział konserwacji maszyn i automatów wyremontuje i uruchomi maszynę do zawijania cukierków „toffi". Dzięki temu produkcja tych cukierków wzrośnie o 300 kg dziennie.

Dział czekoladek wykona nowe asortymenty towaru, aby zlikwidować znajdujące się na magazynach drogie opakowania.

Przewidziana oszczędność surowca do 1 maja da 4 mil. zł.

Ponadto pracownicy karmelarni postanowili wprowadzić do produkcji nowe wyroby. Będzie więc wyrabiana chałwa, irysy i karmelki chałwowe oraz guma do żucia. (mg)

Wytwórnia Pirotechniczna „Pyros"

A. TOMASZEWSKI i W. PANKOWSKI

Warszawa, ulica CHMIELNA nr 126

Poleca najlepszej jakości: **Korki strzelające, bombki pirotechniczne Kapiszony do pistoletów dziecięcych**

274 gromady woj. dolnośląskiego zelektryfikujemy w 1949 r.

Powiatowe rady narodowe oraz Państwowy Komitet Elektryfikacyjny wytypowały na Dolnym Śląsku 584 gromady, które mają być w najbliższym okresie zelektryfikowane. Spośród tych gromad wybrano na rok 1949 — 274. Istnieje jednak możliwość, że liczba zelektryfikowanych gromad w roku bieżącym przekroczy tę cyfrę.

W związku z tą akcją winny być w najbliższym czasie zorganizowane w wytypowanych gromadach gromadzkie komitety elektryfikacyjne, które zajmą się rozdziałem kosztów. Komitety te muszą przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą, zorganizować wpłacenie przez mieszkańców gromady 25 proc. sumy kosztorysowej oraz rozpatrzyć możliwość uzyskania dla biednych chłopów kredytów krótkoterminowych na opłatę instalacji w okresie przednówka.

Przy elektryfikacji w roku 1949 przewidziane zostały przede wszystkim północne powiaty Dolnego Śląska o jednakowej stopie zamożności, toteż dotacje na poszczególne powiaty będą jednakowe.

W kontraktacji trzody chlewnej

przoduje woj. krakowskie

Do końca drugiej dekady marca b.r. zakontraktowano w woj. krakowskim 53 tys. sztuk trzody chlewnej, co stanowi 86 proc. planu na rok bież.

Woj. krakowskie wysunęło się w kontraktacji trzody na pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej.

Wśród powiatów — brzeski wykonał 154 proc. planu kontraktacji, dąbrowsko-tarnowski — 150 proc., limanowski — 144 proc., bialski — 123 proc., tarnowski — 114 proc., żywiecki — 80 proc. Postępuje również naprzód akcja kontraktacji w pow. miechowskim, który dotychczas zajmował jedno z ostatnich miejsc. Rolnicy tego powiatu podpisali w ostatnich 10 dniach ponad 1.000 kontraktów.

Rozpoczęto dostawę prosiąt dla drobnych i średnich rolników w pow. chrzanowskim i żywieckim.

Jednocześnie nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu w pasze treściwe. Wojew. krakowskie otrzymało 12.300 ton paszy, której rozprowadzenie jest w pełnym toku.

Na kwiecień przydzielono już dla woj. krakowskiego około 10 tys. ton otrąb, a na maj b. r. około 6 tysięcy ton.

Normy ubojowe

w rzeźniach samorządowych

Ostatnio obradowała komisja dla spraw rzeźni samorządowych przy Min. Administracji Publicznej z udziałem przedstawicieli 11 największych rzeźni w kraju. Ustalono m. in. po raz pierwszy normy ubojowe w rzeźniach dla różnych gatunków zwierząt rzeźnych. Omówiono ponadto m. in. sprawę usprawnienia czynności ubojowych. (i)

ODPADKI UŻYTKOWE to pełnowartościowy SUROWIEC

KRONIKA SĄDOWA

Przymusowo czy dobrowolnie? Sprzedaż okupacyjnych nieruchomości

Epilog transakcji sprzedaży nieruchomości w Żyrardowie w sierpniu 1941 r. przez Bronsztajna był przedmiotem rozprawy w sądzie Okręgowym w Warszawie. Właściciel Bronsztajn, będąc w getcie sprzedał nieruchomość wartości przedwojennej 100 tys. zł. Janowi Błudzyńskiemu za 70 tys. zł. Umowa była sporządzona przez 2 pośredników poza gettem, a następnie przesłana właścicielowi do podpisania.

Ponieważ Niemcy zabronili sprzedaży domów osobom niearyjskiego pochodzenia, zrobiono wówczas fikcyjny zapis na sąd polubowny, który wydał w tej sprawie orzeczenie, zasądzające nieruchomość na rzecz Błudzyńskiego.

Bronsztajn zmarł. Losem nieruchomości zainteresował się jego krewny, Izaak Lipszyc. Błudziński wystąpił z pozwem do Sądu o nadanie wyrokowi sądu polubownego klauzuli wykonalności. Lipszyc sprzeciwia się, stojąc na stanowisku, że umowa była pozorna i zawarta w okolicznościach przymusowych.

Wyrok w tej zasadniczej sprawie ogłoszony będzie w połowie kwietnia. Dodać należy, że sprawy takie znajdują się już w Sądzie Najwyższym i należy wkrótce oczekiwać orzeczenia, wydanego przez Komplet pełnej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Cudze bloczki w tramwaju

Mieczysław Zajączkowski, konduktor MZK, zostawił w swej szafce w zajezdni autobusowej przy ul. Inżynierskiej w Warszawie, 10 bloczków biletów przesiadkowych po 100 biletów. Następnego dnia konduktor zauważył, że ktoś otworzył skrzynkę i ukradł 2 bloczki. Zajączkowski zameldował o kradzieży kontroli.

Tegoż dnia kontroler, sprawdzając bilety w autobusie, stwierdził u pasażerów bilety ze skradzionych bloków. Konduktor Stępiński wyjaśnił kontrolerowi, że zgubił paczkę swoich biletów, a chcąc pokryć stratę, zabrał bilety koledze.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Stępińskiego na 8 miesięcy więzienia.

OPAMIĘTAJCIE SIĘ, KONSUMENCI!

Wypadek pierwszy. W jednej z miejscowości podwarszawskich, słynących z potajemnego uboju, niespodziewana rewizja znajduje ukryte mięso. W łóżkach, pod siennikami, w brudnych, nieczyszczonych chyba od lat beczkach.

Wypadek drugi. Kontrola na dworcu zatrzymuje kobietę o mocno podejrzanej tuszy. Po sprawdzeniu okazuje się, że jest to zawodowa handlarka nielegalnie bitym żywcem. Towar: „smakowite" szynki, kiełbasy, słoninę przewozi na gołym ciele pod niezbyt czystą bielizną.

Wypadek trzeci. Niespodziewany przegląd jatek mięsnych w jednym z miast wojewódzkich. Sporo zakwestionowanego, pochodzącego z nielegalnego uboju, niestemplowanego mięsa. Kontrolerzy stwierdzają, że w jednym ze sklepów znajduje się mięso z padłej świni, które zamiast na cele techniczne, powędrowało do sklepu niesumiennego kupca. Itd. Itd.

Z codziennej kroniki faktów, z walki z nielegalnym ubojem wujmujemy kilka bynajmniej nie wonnych kwiatuszków. Kilka faktów mówiących o niesumienności, nieuczciwości ludzi za cenę zysku decydujących się na zatruwanie bliźnich, na szerzenie chorób, kończących się nierzadko śmiercią.

Ale największe nawet oburzenie czy obrzydzenie, nie wiele pomoże, jeśli będą wśród nas osobnicy popierający pośrednio tajny ubój. Pośrednio, t. zn. kupujący mięso jak to się powiada dyplomatycznie „spod fartuszka", od podejrzanego przekupnia, ryzykujący życie swoje i swoich najbliższych.

Władze administracyjne, Komisja Specjalna, Milicja Obywatelska prowadzą z potajemnym ubojem ostrą walkę. Nie tylko dlatego, że dezorganizuje on rynek, że stanowi znakomitą pożywkę dla wszelkiego rodzaju indywiduów uchylających się od uczciwej pracy. Ale również i dlatego, że proceder ten stanowi stałą groźbę dla zdrowia społeczeństwa, że są już nie dziesiątki, ale setki wypadków zatrucia się mięsem, które nie przeszło przez kontrolę lekarza weterynarii, że trychinoza jest chorobą zbierającą dotąd w Polsce obfite żniwo. A temu wszystkiemu sprzyja naiwność konsumentów, traktujących nieraz jako „dobroczyńcę" handlarza, który po paskarskiej cenie sprzeda im kawałek mięsa, zamiast potraktować go jako truciciela, i oddać w ręce władz.

Obecnie, w okresie zbliżających się upałów, każde mięso przechowywane w sposób nieodpowiedni, przewożone w antysanitarnych warunkach może łatwo stać się źródłem zatrucia.

Niewątpliwie, jeśli chodzi o plagę potajemnego uboju dużą rolę odgrywają wspomnienia z czasów okupacji, gdy na handlarza patrzyliśmy, jako na dobrodzieja, ratującego nas od głodowej śmierci.

Nie będziemy bawić się w udowadnianie, że to, co w okresie okupacji było do pewnego stopnia koniecznością, dziś jest karygodnym szkodnictwem, niejednokrotnie zbrodnią, lekceważeniem ludzkiego życia. I z tego musi sobie zdać sprawę opinia publiczna, szeroki ogół konsumentów, który winien wspomóc władze w walce z przestępczością w tej dziedzinie.

Wiemy wszyscy, jak wielkie środki mobilizuje Rząd, aby wzmóc produkcję mięsa i tłuszczu, ile wysiłku zostało włożone w uregulowanie wyjątkowo zabagnionego rynku mięsnego w Polsce. Jest to jedyna, skuteczna droga, aby zaspokoić nasze wzrastające szybko potrzeby w tej dziedzinie, aby sprostać rosnącej konsumcji.

Ale potajemny ubój i handel muszą zostać zlikwidowane, jak już powiedzieliśmy wyżej, nie tylko w interesie prawidłowego zaopatrzenia rynku, ale również w interesie powszechnego zagrożonego przez działalność kodników gospodarczych, żerujących na przejściowych trudnościach, zdrowia publicznego.

Kn.

»O BASI BEKSIE«

W TEATRZE »DZIECI WARSZAWY«

Przyzwyczailiśmy się że każda sztuka wystawiona w „Teatrze Dzieci Warszawy" wnosi coś nowego zarówno pod względem treści jak i inscenizacji. „Pan Tom" frapował nas ciekawym połączeniem realizmu i fantazji, motywów aktualnych i popularno-naukowych z nutą liryzmu, „Najagody" czarowało pięknem słowa Konopnickiej, a „Dr. Dolittle" swą głęboko ludzką treścią, wreszcie „Budowali most", sztuka o tematyce współczesnej przemawiała do naszej wyobraźni pięknem i oryginalnością inscenizacji w scenach pracy. Nic dziwnego, że idąc na „Basię Beksę" zastanawiamy się jakiego rodzaju przeżycia czekają nas tym razem, a gdy sztuka, jak barwna wstęga, rozwija się przed nami, stwierdzamy, że największym jej walorem są tkwiące w niej wartości rozrywkowe i że tym razem „Teatr Dzieci Warszawy" jako swe główne zadanie wysunął hojne obdarowanie swych młodych widzów — radością.

Nie chcę przez to powiedzieć, że sztuka pozbawiona jest elementów wychowawczych i kształcących, przeciwnie jest tu ich dla dziecka w wieku przedszkolnym niemało. I przemia na głównej bohaterki, która z nieznośnego dziecka staje się grzeczną dziewczynką i obraz pracy w fabryce i pobudzenie uczuć rodzinnych. Ale wszystkie te momenty traktowane są lekko, od niechcenia, jakby niezupełnie na serio, jakby głównym ich zadaniem było służyć za pretekst do olśnienia i zachwycenia dziecka samym zjawiskiem teatru.

A zachwycają je już same osoby sztuki — niesłychanie interesujące dla dziecka postacie zwierząt i ptaków domowych. I tu — moment zdziwienia. Zdawało się, że połączenie żywego aktora i kukiełek to w takich wypadkach szczyt pomysłowości, a tu nagle coś nowego — nie, raczej dawnego — rezygnacja z doskonałości techniki w postaci kukiełek i powrót do ludzi, przebranych za zwierzęta — zupełnie jak w zabawie dziecięcej.

I to właśnie w tej sztuce dla małych jest słuszne, bo kukiełki mają sens w sztuce na pół fantastycznej — symbolizują wtedy bajkę — i w sztuce realistycznej, kiedy chodzi o podkreślenie różnicy między ludźmi a zwierzętami. Ale w tej zabawie w bajkę zwierzęta większe od małej Basi, mądrzejsze, opiekuńcze, nie zadające sobie nawet trudu, żeby udać, że są prawdziwymi zwierzętami są jedynym logicznym sposobem scenicznego rozwiązania tej sztuki.

W samej akcji mamy pełno niespodzianek a jednocześnie uparte nawracanie do niektórych motywów. I właśnie ta roztańczona rozbawiona, rozśpiewana gromada spieszącą z domowego podwórka do domu czarodzieja, do kraju zabawek i do fabryki drożdży, te dzieci bawiące się w kółeczko przy ciągle tej samej piosence świerszcza — jak to doskonale odpowiada psychice małego dziecka, które może ciągle słuchać tej samej bajki, a jednocześnie rozbawione wymyślą najrozmaitsze, najbardziej nieprawdopodobne i nielogiczne historie.

W tej wesołej wędrówce na scenie jest coś, co dziwi i razi dorosłego widza. Człowiek pedantyczny dorosły szuka konsekwencji i jeżeli już zgodzi się na baśń, to chciałby żeby była logiczna. Jeżeli już szukamy czegoś w krainie zabawek, to chcielibyśmy żeby to był przynajmniej zaczarowany pierścień, a nie szczypta drożdży, jeżeli szukamy rady u czarodzieja, to chcielibyśmy usłyszeć jakieś magiczne zaklęcie, a nie przepis na ciasto. „Basia Beksa" łamie te tradycyjne kanony i — jak się zdaje — zdobywa aprobatę małych widzów.

Dekoracje są prześliczne. Janina Petry-Przybylska stworzyła naiwne, pełne prostoty obrazki, doskonałe tło do zabawy dziecięcej. Reżyseria wydobyła wiele humoru sytuacyjnego. a całej sztuce nadała lekkość i tempo. Trudno mi się tylko zgodzić na takie ujęcie „krainy zabawek" jakie widzieliśmy w „Basi Beksie". Ten fragment wydaje się przeniesiony z teatru o mniejszych wymaganiach artystycznych i obniża ogólny wysoki poziom widowiska swą banalnością i posmakiem rewii.

Z aktorów wyróżnia się Barbara Abramow, która nie zatraciła swego serdecznego ciepła, nawet przeistaczając się w kurę, i Jerzy Dargiel przemiły czarodziej, wzbudzający zaufanie nawet u najpłochliwszych dzieci. Reszta zespołu z prostotą i wdziękiem bawiła się w bajkę.

Strona literacka sztuki jest dość słaba, widowisko zyskałoby gdyby poziom językowy był lepszy.

Publiczność dziecięca przyjmuje sztukę z zachwytem warto przyjść na widowisko w dzień powszedni, gdy do teatru przychodzą przedszkola i niższe klasy szkoły podstawowej. Warto zobaczyć te wpatrzone oczy, usłyszeć szept „Jakie śliczne"! idący po sali, gdy kurtyna się rozsunie ukazując kolorowe miasteczko.

Są to przeważnie dzieci z przedmieść Warszawy, z Powązek, Woli, Marymontu, dzieci, które nie mają w domu luksusowych książek z kolorowymi obrazkami i pięknych zabawek, a których normalnym otoczeniem są gruzy i ruiny. Dostarczenie tym dzieciom silnych przeżyć estetycznych, radości, uśmiechu, pogody — jakież to wielkie zadanie z zakresu higieny psychicznej, jedno z podstawowych w powojennym okresie zadań teatru dla dzieci w Polsce Ludowej.

„Teatr Dzieci Warszawy", wystawiając swą sztukę „O Basi Beksie" stał się takim siewcą radości.

Stefania Wortman.

Robotnicy — dzieciom Woli

Komitet Partyjny PZPR przy fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. gen. K. Świerczewskiego na Woli ofiarował dzieciom szkoły podstawowej nr 183 przy ul. Bema ponad 82 tys. zł. Pieniądze te przeznaczono na zradiofonizowanie szkoły. (Bor.)

Zniekształcenia twarzy leczy szpital Św. Ducha

W szpitalu św. Ducha na Czystem (ul. Dworska 17) otwarto ambulatorium dla leczenia zniekształceń twarzy, nosa, uszu, szyi.

Ambulatorium czynne jest codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 12-ej do 14-ej.

Obietnice rodzą czyn

Młodzież Z.M.P. w Warszawie przed 1-ym maja

Do Zarządu Stołecznego Związku Młodzieży Polskiej napływają rezolucje i zobowiązania, podjęte w ramach Czynu Pierwszomajowego przez pracującą i szkolną młodzież warszawskich zakładów i gimnazjów.

W dzielnicy Ochota ZMP-cy, zatrudnieni w „Motozbycie" postanowili zaopiekować się jednym z ośrodków maszynowych, szkoła im. Słowackiego wystąpiła z wnioskiem uporządkowania parku przy gimnazjum, a Liceum Techniczne Gajewskiego zajmie się doprowadzeniem do stanu używalnego boiska szkolnego.

Na Żoliborzu Szkoła Przemysłowa przeprowadzi remont 20 pługów i narzędzi rolniczych. Wszystkie szkoły w tej dzielnicy wezmą udział w ogólnej akcji oczyszczania boisk, ogródków i parków szkolnych.

Na Grochowie Główne Warsztaty Elektryczne remontują 2 wagony oraz trzy motory elektryczne, na Powiślu członkowie zarządu dzielnicowego koła ZMP porządkują Ogródek Jordanowski, który przekazany zostanie dzieciom tej dzielnicy. Młodzież zatrudniona w Elektrowni Warszawskiej wraz z innymi pracownikami tej instytucji weźmie udział w elektryfikacji kilku wsi.

Na Woli młodzież zatrudniona w fabryce, zorganizuje do 1 maja b. r. brygady produkcyjne, na Bródnie Parowozownia wraz z warsztatami MO 3 wyremontuje 2 parowozy. Na Starówce Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane „Młynów" postanowiło dodatkowo wznieść 3 fundamenty pod budynki, podobne zobowiązanie przyjęło PPB „Muranów".

Mennica na Pradze bierze udział przy pracach inwestycyjnych, dając 800 roboczogodzin, fabryka ZMP (dawniej ZWM) wykona ponad plan 100 sztuk żelazek elektrycznych oraz 15 tys. znaczków organizacyjnych. Niektóre praskie koła ZMP postanowiły do dn. 1 maja pracować codziennie dłużej o 2 godziny.

Na apel huty „Florian" młodzież zatrudniona w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokotowie postanowiła do dn. 1 maja wykonać ponad plan 82 sztuki zbrojeń schodowych, 246 płyt żelbetonowych, 820 trepów, 287 belek policzkowych, 287 siatek oraz 215 sztuk zbrojeń różnych typów. Ponadto młodzież WSM postanowiła wraz z innymi pracownikami spółdzielni stworzyć brygady nadzorcze, które rozpoczną działalność w kwietniu i które roztaczać będą opiekę nad brygadami produkcyjnymi. Zobowiązania te młodzież pracująca WSM powzięła na zebraniu już w dn. 10 marca i obecnie wzywa swych kolegów z innych zakładów pracy do uchwał i konkretnych czynów w związku ze Świętem 1-go Maja. (Bor.)

Zima i wiosna w marcu

Od — 14 do + 17 stopni

Nie ma, według przysłowia, psa bez zębów, a zimy bez mrozów. Nie było mrozów w styczniu i lutym, to dał on znać o sobie... w marcu.

Od 1 do 18 marca rtęć w termometrze nie podnosiła się powyżej zera. Najzimniej było 7 marca: minus 14 st. Dopiero 13 marca, dzięki przygrzewającemu coraz silniej słońcu, temperatura podniosła się dniem do plus 2 stopni.

Po 15 marca zima zaczęła załamywać się i miała przewagę tylko nocą. Charakteryzuje to różnica temperatury dnia i nocy — 19 marca w nocy minus 3 st., w dzień plus 9 st., 25 marca w nocy minus 5 st., w dzień plus 14 st. Najcieplej było 26 marca (plus 17 st.). W końcu miesiąca nastąpiło nieznaczne ochłodzenie. Maksymalna temperatura 31 marca wynosiła plus 9 st.

Marzec przyniósł też niespodziewane śniegi, sprawiając tym nieco kłopotu ZOM-owi. Na szczęście kłopoty te obchodzą obecnie nawet ZOM tyle, co zeszłoroczny śnieg. (e)

Tytuł doktora otrzymało 12 studentów U. W.

W dniu 1 kwietnia odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość nadania tytułu doktora 12 wychowankom tej uczelni. Tytuł doktora otrzymali: z Wydziału prawa — Marian Weralski; z Wydziału Lekarskiego — Wiktor Arkin, Wilhelm Wiktor Pol, Edward Wilhelm Drescher, oraz Irena Hausman; z Wydziału Humanistycznego — Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Leon Joachimowicz, Jerzy Adam Michalski; z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego — Roman Stanisław Ingarden; wreszcie z Wydziału Teologii Katolickiej — ks. Józef Michalski i ks. Mikołaj Sasinowski; z Wydziału Teologii Ewangelickiej — ks. Józef Berger.

W parkach i na skwerach pracowali junacy SP w stolicy

W różnych punktach stolicy rozpoczęły wczoraj pracę hufce szkolne Powszechnej Organizacji Służba Polsce inicjując akcję „trzydniówek".

Przed wyruszeniem do pracy w szkołach odbyły się odprawy, na których byli obecni przedstawiciele kuratorium, Zarządu Stołecznego ZMP oraz Komendy Wojewódzkiej SP.

W Ogrodzie Saskim pracowało 30 junaczek z klasy I Liceum Drogistek. Junaczki oczyściły 8 trawników, zwiozły liście i śmiecie na jedno miejsce i wyrównały alejki.

30 dziewcząt z żeńskiego hufca szkolnego SP przy gimnazjum im. Kochanowskiego i kilkudziesięciu junaków z gimnazjum Batorego oczyszczało pl. Na Rozdrożu. Młodzież okopała wszystkie drzewka i uporządkowała cały plac.

Junacy z gimn. Kołłątaja pracowali w parku Sowińskiego na Woli, a hufiec gimn. i liceum im. Sempołowskiej — w parku Traugutta na Żoliborzu.

Zapoczątkowana przed rokiem akcja „trzydniówek" będzie tego lata znacznie rozszerzona. Hufce szkolne SP wraz z innymi organizacjami młodzieżowymi mają w ciągu kwietnia do prowadzić do porządku parki i zieleńce stolicy.

Pierwszy dzień pracy junaków wykazał, że Wydział Ogrodniczy nie przygotował na czas narzędzi i niedokładnie wyznaczył miejsca pracy. Opóźniło to rozpoczęcie pracy i spowodowało niepotrzebną stratę czasu.

6 bloków mieszkalnych na Młynowie buduje S. P. B. dla robotników

Na terenie budowy osiedla Młynów zgromadzono w ciągu zimy ok. 2 milionów szt. cegieł, dziesiątki ton piasku, drzewa, żelaza zbrojeniowego i gotowych elementów z gruzobetonu. Kruszarki przygotowały stosy kruszywa, z którego powstaną fundamenty nowych budynków. Charakter eksperymentalny będzie miało użycie kruszywa do budowy ścian w piwnicach.

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, które na zlecenie ZOR-u prowadzi roboty przy budowie osiedla Młynów, „przerobi" w ciągu bież. roku ok. 350 milionów zł. Za te pieniądze wykończy się i odda do użytku 6 bloków, czyli ok. 200 mieszkań. Pierwsze z tych bloków zostaną przekazane mieszkańcom już w lecie.

Do końca roku posuną się również daleko prace przy dalszych 6 budynkach.

W obecnej chwili wykańcza się 3-cie i ostatnie piętro tzw. galeriowca, którego budowę rozpoczęto w ciągu zimy. Galeriowiec będzie posiadał tylko dwie klatki schodowe, do mieszkań będzie się wchodzić z galerii, biegnących wzdłuż budynku. Galeriowce są tańsze od normalnych bloków, posiadających kilka klatek schodowych jednak budowa ich ciągle jeszcze nie wykracza poza ramy eksperymentu.

Wielkim usprawnieniem w pracy są tzw. windy obrotowe (wynalazek jednego z pracowników SPB), niezwykle proste w konstrukcji i łatwe w montażu. Są one wydajniejsze od powszechnie na innych budowach stosowanych wind szachtowych, a co najważniejsze — tańsze, ponieważ do ich budowy potrzeba tylko niewielkich stosunkowo ilości żelaza i drzewa.

Obecnie na terenie Młynowa zatrudnionych jest przez SPB 450 robotników, a liczba ta wzrośnie w ciągu lata do 1.000. (Hg)

Lucjan Rudnicki wśród robotników

Staraniem miejskiego wydz. kultury i sztuki rozpocznie się w najbliższym czasie cykl wieczorów autorskich laureata państwowej nagrody literackiej, Lucjana Rudnickiego.

W wieczorach tych, przeznaczonych dla ludności robotniczej na peryferiach, wezmą udział członkowie zespołu Teatru Polskiego.

Wystawy i koncerty szopenowskie dla przedmieść stolicy

Miejski wydz. Kultury i Sztuki urządza w drugiej połowie kwietnia wystawę dla przedmieść, poświęconą życiu i twórczości Fryderyka Szopena.

Wystawa obejmie polskie i zagraniczne wydania dzieł Szopena z różnych okresów czasu, częściowo w oryginałach, częściowo w fotokopiach. Każdorazowe otwarcie wystawy poprzedzi audycja muzyczna w wykonaniu wybitnych artystów.

Architekci obradują

W porozumieniu z komitetem wykonawczym Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy zarząd główny SARP (Stow. Arch. R.P.) organizuje Naradę Delegatów SARP. Celem jej będzie omówienie planu głównego Warszawy w związku z realizacją planu 6-letniego.

Obrady będą się odbywały w lokalu SARP i Politechnice.

Laboratorium prac amatorskich

przy atelier fotograficznym

Cypriana

ODBITKI, POWIĘKSZENIA, WYWOŁYWANIE

LUBLIN

Krakowskie Przedmieście 52

(obok poczty) tel. 19-19. K 115-1

RADIO

W dniu 3 bm (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje.

Wiadomości: 8.00 16.00 20.00 23.00 Wszechnica: 11.00 „Ewolucja człowieka".

9.00 Nabożeństwo. 10.00 Dla chorych: ks. Rękas 10.10 Audycja regionalna 11.20 Przerwa 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 „Silniki odrzutowe" pogadanka 14.10 Dla dzieci „O Janku co psom szył buty" 14.30 Muzyka poważna. 15.00 „W stulecie śmierci J. Słowackiego" 16.25 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 16.45 „Nowe książki" felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.10 „Pan Tadeusz" (IX) 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina": — transmisja z sali „Roma" 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 Czechosłowacja przemawia do Polski. 21.30 „Na muzycznej fali" 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna, dyryguje Cajmer 22.45 Muzyka 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycyj.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Zaciągam pożyczkę pod nieruchomość

Stefania W. Będąc wdową, matką dwojga dzieci, zarabiała pani dotąd jako inkasentka i akwizytorka ogłoszeń na utrzymanie siebie i rodziny. Długotrwała choroba, zakończona bez władem nogi, uniemożliwia, jak Pani pisze, dotychczasową pracę.

Postanowiła więc Pani z dawną znajomą-krawcową założyć warsztat tkacki. Trzeba więc było zmobilizokać na ten cel fundusze. Będąc współwłaścicielką małej nieruchomości, postanowiła Pani zaciągnąć pożyczkę pod zabezpieczenie hipoteczne.

Tymczasem jak się okazało, nieruchomość ta nie ma założonej księgi wieczystej, a pozostali wspólnicy nie chcą załatwić związanych z zapisem formalności, motywując to brakiem czasu i pieniędzy, niezbędnych na prowadzenie sprawy.

Osoba, która mogłaby udzielić pożyczki, uzależnia to od uzyskania zabezpieczenia hipotecznego.

Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 18 maja 1947 r. — w przypadku istnienia współwłasności uprawnionym do złożenia wniosku o założenie księgi wieczystej jest każdy ze współwłaścicieli.

Wniosek taki winien zawierać: 1) oznaczenie nieruchomości przez podanie jej nazwy, miejsca położenia i obszaru ze wskazaniem sposobu korzystania z niej; 2) oświadczenie wnioskodawcy, że nieruchomość (lub jej część jest jego własnością; 3) wymienienie ciążących na nieruchomości praw rzeczowych oraz ograniczeń w rozporządzaniu nieruchomością, albo oświadczenie wnioskodawcy, że istnie nie takich praw i ograniczeń jest mu wiadome.

Do wniosku winny być dołączone dokumenty, stwierdzające prawo własności wnioskodawcy oraz spis i plan nieruchomości, sporządzone lub zatwierdzone przez właściwe władze.

Właściwym miejscem do założenia księgi wieczystej jest sąd grodzki w miejscu położenia nieruchomości..

Kilku handlarzy łańcuszkowych „pod opieką" Komisji Specjalnej

Każdy nowouruchomiony sklep Centrali Tekstylnej jest magnesem, przyciągającym handlarzy łańcuszkowych. Usiłują wykupić najbardziej atrakcyjne towary, jakie sklep z okazji otwarcia zazwyczaj posiada na składzie. Nowy sklep Centrali przy ul. Konopackiej 20 (pierwszy na Pradze) nie był wyjątkiem. Handlarze z cierpliwością godną lepszej sprawy czatowali w kolejce przed sklepem prawie od świtu. Manewry te nie uszły jednak uwadze Komisji Specjalnej, która przeprowadziła 1 b.m. kontrolę osób, stojących przed sklepem. Kilku handlarzy zatrzymano. (ig)

Tutyl doktora

otrzymało 12 studentów U. W.

Państwowy Bank Rolny

ODDZIAŁ W OLSZTYNIE

zaangażuje od zaraz

RUTYNOWANYCH PRACOWNIKÓW

Wymagane referencje. Podania z życiorysami składać w Wydziale Ogólnym. 331-0

Spółdzielnia »LAS«

zaangażuje od zaraz

2-ch KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW na stanowiska Kierowników finansowych. Warunki płacy do omówienia. Oferty przyjmuje Spółdzielnia „LAS", Olsztyn, ul. Fabryczna 2. K. 132-0

Firma S. Jastrzębski S-cy

CZĘSTOCHOWA

Wały Dwernickiego 57/69, tel. 10-23

poleca

KRZEWY RÓŻ SZLACHETNYCH w dużym wyborze. 1392-0

Obuwie wiosenne

Guma indyjska na podeszwy, OPONY oraz duży wybór towarów sezonowych poleca

DOM TOWAROWY

B-cia Jabłkowscy WARSZAWA, BRACKA 25.

Spółdzielnia Pracy „Sport"

z odp. udziałami

W RADOMIU

ulica Wałowa nr. 45, tel. 114-74

POLECA:

GALANTERIĘ skórzaną i filcową, wyroby ze skóry, obuwie sportowe i galanteryjne. 561-1

Na Lublin i województwo lubelskie

Instytucja poszukuje

NA DOBRYCH WARUNKACH:

1) KIEROWNIKA - ORGANIZATORA do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2) PRACOWNIKÓW o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.

Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adres: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa S. W. O. „Czytelnik", Daszyńskiego 16. K 105-0

Na Radom i województwo kieleckie

Instytucja poszukuje

NA DOBRYCH WARUNKACH:

1) KIEROWNIKA - ORGANIZATORA do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2) PRACOWNIKÓW o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.

Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adres: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa S. W. O. „Czytelnik", Daszyńskiego. 16. K 215-0

Na Częstochowę i wojew. kieleckie

Instytucja poszukuje

NA DOBRYCH WARUNKACH:

1) KIEROWNIKA - ORGANIZATORA do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2) PRACOWNIKÓW o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.

Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adres: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa S. W. O. „Czytelnik", Daszyńskiego 16. K 150-0

Ogłoszenie

W związku z likwidacją Wojewódzkiej Akcji Siewnej w Olsztynie, wzywa się wszystkich dłużników i wierzycieli, którzy mają jakiekolwiek zobowiązania lub wierzytelności do ich zgłoszenia i uregulowania w biurze Wojewódzkiej Akcji Siewnej w Olsztynie przy ul. Jagiełły Nr. 1. w terminie do dnia 10 kwietnia 1949 r.

Wojewódzki Pełnomocnik Akcji Siewnej
MARKOWSKI LUCJAN

K. 131-0

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Powiatowy w Kozienicach ogłasza na dzień 20 kwietnia 1949 r. godz. 10 przetarg ofertowy nieograniczony na odbudowę (robocizna) mostu drewnianego o bel kach stalowych długości 148,2 m. przez rzekę Radomkę w Ryczywole.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymać można w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Kozienicach.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta
(—) J. POKUSA

K. 213-0

SPÓŁDZIELNIA Przemysł.-Budowlana »Samopomoc Chłopska«

W KIELCACH, UL. 1-go MAJA Nr. 5. TEL. 13-06.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane, sporządza projekty, kosztorysy, analizy oraz podejmuje się nadzoru technicznego.
Wykonuje stolarkę budowlaną oraz produkuje skrzynie drewniane do opakowań. K 41-0

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dyletantom — malarzom trzeba umożliwić studia fachowe

Wystawa prac plastyków-amatorów w Radomiu i Kielcach wzbudziła duże zainteresowanie świata pracy oraz kół malarskich obu miast. Ciekawe uwagi na temat wystawy nadesłał jeden z czytelników z Radomia:

„Z oglądanych na obecnej wystawie prac, wnioskować należy, że w przeciwieństwie do plastyków zawodowych, świat pracy zwraca się ku realizmowi.

Widzimy tam przeważnie pejzaże, pogodne widoki przyrody, drobne sceny, szkice z natury, studia portretowe. Stosunkowo mało scen z życia zawodowego, kompozycji itp.

Dlaczego? Czy robotnika nie interesuje rwący nurt współczesności, rytm pracy fabrycznej, poezja maszyn? Czy nie zajmują go sceny z otoczenia, z pracy fabryki?

Odpowiedź na te pytania znajdujemy łatwo!

Zmęczony szarzyzną dnia, cołodziennym wysiłkiem, codziennymi widokami, do których przywykł, które mu spowszedniały, pracownik fizyczny czy umysłowy dąży do oderwania się od codziennej troski, dąży do odetchnięcia prostotą naturalnego piękna, które mu daje przyroda. Maluje, czy rysuje na wczasach na wycieczkach. W zajęciu nie starcza mu czasu na studia.

Poza tym sceny z życia fabrycznego, kompozycje trudne i zawiłe, tematy wymagające gruntownej znajomości rysunku i perspektywy, umiejętności posługiwania się barwą, przedstawiają zadanie trudne, nawet dla fachowca, a przerażają dyletanta. Stąd ubóstwo kompozycji rodzajowych.

Dajcie młodemu, utalentowanemu dyletantowi szkołę, a sztuka nasza wzbogaci się kapitalnymi scenami z życia fabryki, kopalni, czy rolnictwa".

*

Zgadzamy się z powyższymi wywodami. Nie ulega wątpliwości, że ujawnione na wystawie talenty winny mieć możność dalszego, pełnego rozwijania się. (Red.).

W sprawie szpitali powiatowych w woj. lubelskim

W artykule pt. „Wzmożenie opieki nad szpitalami w województwie lubelskim", który ukazał się w jednym z ostatnich numerów „Życia" była mowa o zorganizowaniu opieki profesorów UMCS nad szpitalami w Lubartowie, Krasnymstawie i Puławach, które cieszą się jakoby najmniejszym zaufaniem miejscowej ludności. Opieka ta dotyczyć ma przede wszystkim oddziałów: wewnętrznego i chirurgicznego z uwagi na to, iż od lekarzy ordynujących na tych oddziałach wymaga się specjalnej fachowości i długotrwałej praktyki.

Uważam, że komentując w ten sposób projekty Woj. Wydz. Zdrowia wyrządzono krzywdę tamtejszym lekarzom, gdyż zarówno dr Zofia Czarnecka, dyrektor Szpitala w Krasnymstawie jak i dr Marian Sawicki, dyrektor Szpitala w Lubartowie są świetnymi fachowcami z długoletnią praktyką. Dr Zofia Czarnecka przeprowadza sama najtrudniejsze operacje, dr Sawicki zaś wyleczył już niejeden ciężki przypadek w dziedzinie interny. Dziwnem jest zatem, dlaczego oba wspomnane szpitale cieszą się małą frekwencją i nie są w pełni wykorzystywane. Być może, że przyczyn tego należy szukać gdzie indziej w każdym razie nie w tym kierunku, jak to uczyniono. Z. P.

*

We wspomnianym artykule nie chodziło zarówno nam, jak i Woj. Wydz. Zdrowia, który przygotował projekt roztoczenia opieki nad szpitalami w Krasnymstawie, Lubartowie i Puławach o wyrażenie w ten sposób votum nieufności dla fachowości tamtejszych lekarzy. Wprost przeciwnie— profesorowie UMCS odwiedzający szpitale w Krasnymstawie i Lubartowie są pełni uznania dla pracy zarówno dr Czarneckiej jak i dr Sawickiego i wyrażają się jak najpochlebniej o ich fachowości.

Tym niemniej pozostaje faktem nie pełne wykorzystanie łóżek w obu szpitalach, podobnie zresztą jak i w innych szpitalach powiatowych. Projekt Woj. Wydz. Zdrowia ma zatem na celu zmianę tej sytuacji na korzyść szpitali terenowych, a tym samym odciążenie szpitali lubelskich w których stwierdza się zbyt wielki napływ ludności z terenu.

Szpitale w Krasnymstawie i Lubartowie poszły na pierwszy ogień w zaplanowanej akcji z uwagi na stosunkowo najmniejszą odległość od Lublina. Z chwilą, gdy utworzy się w nich placówki kliniczne sytuacja ulegnie niewątpliwie poprawie w kierunku pełnego wykorzystania łóżek, co leży w interesie wszystkich mieszkańców województwa. (Red.).

Niewyzyskana szansa »Lublinianki«

Jako przysięgli zwolennicy sportu, a zwłaszcza piłki ręcznej, zwracamy się z prośbą do Redakcji sportowej „Życia" o wyjaśnienie nam pewnej, niezrozumiałej dla nas sprawy. Chodzi nam o mistrzowski zespół lubelski koszykarzy — WKS Lubliniankę. Obserwując wszystkie rozgrywki o mistrzostwo okręgu w koszykówce męskiej oraz niektóre spotkania towarzyskie z drużynami zamiejscowymi uważamy, że koszykarze Lublinianki przeważnie rekrutujący się z młodych, utalentowanych chłopców, stanowią dziś drużynę dorównującą poziomem wielu czołowym drużynom polskim. Wiemy, że Lublinianka doszła do mistrzowskiego tytułu bez porażki dystansując pozostałe lubelskie kluby. Tymczasem rozgrywki w piłce koszykowej i o mistrzostwo Polski dawno już zostały zakończone, a o Lublinance nic nie czytaliśmy ani w prasie lokalnej, ani w centralnej sportowej. Zapytujemy więc, czy koszykarze Lublinianki nie jeździli na mistrzostwa Polski, a może zajęli tak honorowe miejsce, że nikt o tym nie pisał?

**„Przysięgli kibice"
(5 podpisów)**

*

Zamieszczając list naszych czytelników bez żadnych zmian wyjaśniamy, że koszykarze Lublinianki na mistrzostwa Polski nie jeździli. Dlaczego tak się stało — nie wiemy, ale najprawdopodobniej zawinił tu macierzysty klub, wyrządzając swemu zespołowi krzywdę.

Red.

Czas się poprawić

Olsztyn na szarym końcu

w akcji jednania nowych członków spółdzielni

W ramach masowej akcji werbunkowej nowych członków do spółdzielni spożywców odbyła się w Olsztynie konferencja miejska, na którą zaproszono przewodniczących rad zakładowych olsztyńskich zakładów pracy.

Na zebranie przybyło zaledwie 14 delegatów na ogólną ilość 293 zakładów pracy. Zbagatelizowanie tego zebrania, którego celem było wszechstronne omówienie akcji umasowienia spółdzielczości spożywców, której ogólnopolski plan gospodarczy wyznaczył bardzo poważną rolę na drodze do socjalistycznej przebudowy naszej gospodarki, wymaga publicznego napiętnowania.

O 4.000 ZA MAŁO

I to tym bardziej, że ze sprawozdań obecnych na zebraniu przedstawicieli rad zakładowych wynikało, że akcja werbunkowa nie osiągnęła dotychczas tych rezultatów, jakich się spodziewano.

W sumie bowiem spółdzielnia „Mazur" osiągnęła do dnia 31 marca zaledwie 3.000 nowych członków. Pełne zrealizowanie natomiast hasła „Każdy członek Związku zawodowego — członkiem spółdzielni spożywców" wymaga jeszcze około 4.000 nowych członków.

UWAGA! BRAĆ KOLEJARSKĄ!

Na szczególną uwagę zasługuje niedocenianie akcji werbunkowej przez Zw. Zaw. Kolejarzy, który do dnia 31 marca doręczył spółdzielni spożywców zaledwie 72 deklaracje nowozwerbowanych członków. Stanowi to ułamek tego, na co związek ten stać. Kolejarze, którzy w tylu innych akcjach społecznych zasłużyli sobie na szczery poklask i uznanie — tym razem, w tej tak bliskiej im sprawie, generalnie zawiedli.

Jak wiemy, werbunek nowych członków do spółdzielni spożywców odbywa się na zasadach współzawodnictwa potrójnego: w skali wojewódzkiej, międzywojewódzkiej i między Polską a Czechosłowacją.

OLSZTYN NA SZARYM KOŃCU

We współzawodnictwie w skali wojewódzkiej Olsztyn znalazł się na ostatnim miejscu. Jeśli przegramy współzawodnictwo na odcinku między wojewódzkim, będziemy musieli poszukać przyczyn tego w niedostatecznej aktywności rad zakładowych oraz w braku zrozumienia dla tej akcji ze strony członków związków zawodowych w naszym mieście.

Nie wolno nam do tego dopuścić. Dlatego w końcowej fazie współzawodnictwa, zamykającej się ostatecznie 12 bm., musimy zespolić wszystkie siły dla wyrównania dotychczasowych niedociągnięć. Wojewódzkie miasto Olsztyn z ostatniego miejsca musi przejść na pierwsze. Zadecyduje to o zajęciu przez ziemię warmińsko-mazurską odpowiedniej pozycji w klasyfikacji ogólnopolskiej. (il)

Masła i jaj nie zabraknie przed świętami

W tygodniu przedświątecznym Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich rzuca na olsztyński rynek poza normalną dystrybucją dodatkowo 3 tony masła śmietankowego.

Masło będzie rozprowadzone przez punkty sprzedaży detalicznej spółdzielni spożywców „Mazur", sklepy centrali spółdzielni mleczarsko-jajczarskich. PCH oraz PDT.

Jednocześnie dowiadujemy się, że ilość jaj, które centrala rzuci na nasz rynek w okresie przedświątecznym, pokryje całkowicie zapotrzebowanie ludności Olsztyna. (il).

Zalesienie nieużytków i odłogów

głównym celem akcji »Dnia Lasu«

Przemówienie radiowe, wygłoszone wczoraj przez ministra Leśnictwa, zainaugurowało tegoroczny „Dzień Lasu". Celem jego jest, jak już pisaliśmy, nie jednodniowa uroczystość o charakterze ściśle propagandowym, lecz wykonanie konkretnych prac, jak zalesienie nieużytków i słabych gruntów rolnych drobnej własności, zadrzewienie osiedli robotniczych, koszar, zakładanie lasków szkolnych itp. oraz pielęgnowanie i ochrona przed szkodami i zniszczeniem wykonanych zalesień i zadrzewień.

Dlatego też tegoroczna akcja „Dnia Lasu" będzie trwała od kwietnia aż do września włącznie, to znaczy, w ciągu całego okresu sadzenia drzew.

W naszym województwie głównym zadaniem akcji będzie zalesienie nieużytków i słabych gruntów chłopskich. Na ten cel przeznaczono około 1,5 miliona sadzonek, co pozwoli na zalesienie około 300 ha. Niezależnie od tej akcji społecznej powierzchnia, przeznaczona w roku bieżącym do sztucznego zalesienia w państwowym gospodarstwie leśnym — wyniesie 6.000 ha.

Akcją „Dnia Lasu" kieruje komitet okręgowy przy olsztyńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, w terenie działają komitety lokalne.

Tegoroczna akcja przyspieszy likwidację szkodliwych nieużytków i odłogów oraz przyczyni się do zwiększenia powierzchni lasów, stanowiących wielkie bogactwo i ozdobę naszego województwa. Dlatego musi się spotkać z całkowitym zrozumieniem społeczeństwa. (mag)

Dzień Olsztyna

PLENUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ

Dnia 6 bm. o godz. 9 odbędzie się w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego plenum olsztyńskiej Pow. Rady Narodowej. (em)

FESTIWAL MICKIEWICZOWSKI

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbędzie się w sali teatralnej państw. liceum pedagogicznego przy ul. Pieniężnego Festiwal Mickiewiczowski w wykonaniu zdobywców pierwszych nagród w konkursie recytatorskim, zorganizowanym na terenie naszego województwa przez Spółdzielnię Wyd.-Ośw. „Czytelnik". (w)

„ZNAK" NA SCENIE OLSZTYŃSKIEJ

We środę 6 bm. po objeździe szeregu miast naszego województwa ekipa zespołu teatru im. St. Jaracza powraca do Olsztyna i wystąpi na naszej scenie z komedią Kazimierza Barnasia „Znak". (u)

RZEMIEŚLNICY NA TARGACH

Rzemieślnicy olsztyńscy, którzy pragną wziąć udział jako wystawcy w II Targach Olsztyńskich, winni się zgłosić w terminie do dnia 10 bm. do Wydz. Ekonomicznego Izby Rzemieślniczej. (an)

TROLLEYBUSY STANIAŁY

Od dnia wczorajszego zniesiony został podział tras trolleybusowych na strefy, wobec czego przejazd od Kolonii Mazurskiej lub Kortowa do Dworca Głównego kosztuje obecnie 20 zł., a nie 40 zł., jak dotychczas. (t).

DZIŚ W TEATRZE

W dniu dzisiejszym o godz. 16 w teatrze im. St. Jaracza odbędzie się przedstawienie montażu „Braterstwo ducha" dla członków związków zawodowych z Ostródy, którzy specjalnie zjeżdżają do Olsztyna w ramach podjętej akcji upowszechniania teatru. (n).

Sylwetka

nowego prezydenta Olsztyna

Ob. Czesław Browiński, nowoobrany prezydent Olsztyna, pochodzi z rodziny małorolnych chłopów spod Przeworska. Ojciec jego skutkiem niedostatku rodziny emigruje do miasta, gdzie kształci się o własnych siłach. Poświęcając się pracy naukowej dochodzi z czasem do stanowiska profesora chemii na uniwersytecie poznańskim.

Czesław Browiński urodził się w 1911 roku we Lwowie. Wcześnie osierocony, o własnych siłach kończy wyższe studia na uniwersytecie lwowskim, otrzymując w r. 1933 stopień magistra praw. Następnie rozpoczyna aplikację w sądzie we Lwowie. Po procesie brzeskim, gdy sądownictwo ulega coraz bardziej faszyzacji, porzuca pracę i przechodzi do służby w Funduszu Pracy. Wojna zastaje go w Warszawie, gdzie przebywa aż do powstania.

W wyzwolonej Polsce staje niezwłocznie do pracy w samorządzie miejskim zburzonej Warszawy, ale już w czerwcu 1945 r. zostaje skierowany na teren woj. olsztyńskiego. Początkowo pracuje w starostwie powiatowym w Biskupcu. Następnie pełni obowiązki wicestarosty w Giżycku, pracując aktywnie przy organizowaniu referendum.

W okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, jako przewodniczący, kieruje Powiatowym Komitetem Wyborczym Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Wiosną 1947 r. zostaje przeniesiony na stanowisko wicestarosty do Morąga, gdzie poza swoimi obowiązkami zawodowymi organizuje i prowadzi oddział pow. TUR. W lipcu 1948 roku zostaje powołany na stanowisko naczelnika Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim.

Powierzane sobie obowiązki ob. Browiński wykonywał zawsze zespołowo, w pełni doceniając rolę i powagę kolektywu.

W Braiłowie szkoli się obsługa lokomobil

W państwowym gospodarstwie rolnym w Braiłowie w pow. olsztyńskim odbywają się kursy obsługi lokomobil. Zadaniem kursów jest należyte przygotowanie obsługi lokomobil w większych gospodarstwach rolnych.

Kursy zostały zorganizowane staraniem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie i są prowadzone przez ekipę Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Ełku.

Ogółem otrzyma przeszkolenie 80 osób. (an)

SPORT WARMII i MAZUR

Trzy kluby będzie miał „Związkowiec"

Bodaj że najsilniejszym zrzeszeniem sportowym będzie w woj. olsztyńskim „Związkowiec", który skupi w swych szeregach członków ponad 10 związków zawodowych.

Struktura organizacyjna „Związkowca" przewiduje utworzenie na naszym terenie trzech klubów: w Olsztynie, Kętrzynie i Mrągowie. W pozostałych miastach będą istnieć tylko koła sportowe zrzeszenia. Kluby w Kętrzynie i Mrągowie zostały już zorganizowane. Kętrzyński „Związkowiec" opiera się w głównej mierze na pracownikach miejscowych zakładów przemysłowych, przede wszystkim cukrowni.

Najoporniej idzie orgnizacja olsztyńskiego klubu, którego trzon będą stanowić ZKS „Drukarz" i ZKS „Pocztowiec". Oba kluby przez dłuższy czas nie mogły uzgodnić między sobą terminu przekazania „Związkowcowi" posiadanego sprzętu. Jednak i te „lody' pękły i już w najbliższych dniach odbędzie się organizacyjne zebranie nowego zrzeszenia. Czas po temu najwyższy, bo sezon już się zaczął. (no).

W jednej rundzie

MECZE A-KLASY

Dziś grają w Olsztynie na Stadionie Leśnym o godz. 13.00: ZS Spójnia — ZS Kolejarz i o godz. 15.00 ZS Gwardia — WKS Sokół.

W Mrągowie: WKS Szturm — WKS Pocisk.

Po raz pierwszy kluby spółdzielców i kolejarze wystąpią pod nowymi nazwami.

KOŁO SPORTOWE PRZY „MAZURZE"

Przy spółdzielni spożywców „Mazur" w Olsztynie powstało koło sportowe zrzeszenia sportowego „Spójnia", na czele którego stanął A. Wysokiński.

Głównym zadaniem koła na najbliższą przyszłość jest przygotowanie swoich członków do biegów narodowych. Zaprawa rozpocznie się już w przyszłym tygodniu. (no).

1000 ZŁ. KARY

PZB ukarał olsztyńską Spójnię (b. SKS Olsztyn) grzywną 1000 zł. za rozegranie mimo uprzedniego zawieszenia, za niewywiązywanie się z zobowiązań wobec związku, meczu towarzyskiego z warszawską Polonią. Polonia zapłaci 500 zł. kary.

Niska kara, jaką wymierzono Spójni tłumaczy się kiepskim stanem finansowym klubu. (no).

Ponad 150 tysięcy dzieci objęły szczepienia przeciwgruźlicze

W drugiej połowie ub. miesiąca zakończone zostały w woj. olsztyńskim szczepienia przeciwgruźlicze dzieci, dokonywane przez 3 ekipy duńsko-norweskie przy współudziale personelu polskiego. Pracując od lutego 1948 roku ekipy skandynawskie zbadały 150.971 dzieci, co stanowi 91,6 proc. ogółu młodzieży i dzieci Warmii i Mazur.

Biorąc to pod uwagę możemy stwierdzić, iż akcja szczepień powiodła się w zupełności. Procent zbadanych dzieci wyznał nasze województwo na jedno z czołowych miejsc w kraju.

Nie to jest jednak najważniejsze. Przeprowadzona akcja pozwoliła na zorientowanie się w zdrowotności młodzieży i ustalenie procentu dzieci, zagrożonych gruźlicą. I tak okazało się, że w 54 procentach próba tuberkulinowa przyniosła wynik ujemny, to znaczy, iż przeszło połowa naszej młodzieży nie zetknęła się z gruźlicą. Te wszystkie dzieci, a było ich 82.450, uodporniono szczepionką BCG.

Natomiast u 68.521 dzieci (46 proc.) stwierdzono dodatnią reakcję na próbę tuberkulinową. Młodzież ta zetknęła się więc z zarazkami gruźlicy, które albo zwalczył sam organizm, uodporniając się tym samym, albo też takiemu dziecku grozi choroba. Nad tą młodzieżą objęły opiekę powiatowe poradnie przeciwgruźlicze. (an)

Nocne przymrozki niepokoją rolników w całym województwie trwają już siewy

Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych oziminy na obszarze naszego województwa wyszły spod śniegu w stanie zupełnie zadowalniającym.

Istnieje wszakże obawa, że nocne przymrozki, które po stajaniu śniegów utrzymują się od szeregu dni mogą ujemnie wpłynąć na wegetację roślin.

Powyższe dane odnośnie stanu ozimin dotyczą zarówno gospodarstw chłopskich jak i majątków państwowych.

Mimo nocnych przymrozków na obszarze całego województwa wysiewany jest obecnie owies i groch. Siejba bardziej wrażliwej na mrozy pszenicy i jęczmienia rozpocznie się z chwilą ustalenia się pogody.

Nasz czytelnik ma już mieszkanie

W związku z listem naszego Czytelnika, p. Kazimierza Składkowskiego, zamieszczonym 23 marca p. t. „Bez światła i w wilgoci bytuje stłoczona rodzina pracownicza", otrzymaliśmy pismo Wydz. Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego w Olsztynie, w którym Wydział donosi, iż p. Składkowskiemu zostało przydzielone mieszkanie przy ul. Kromera 2, blok II.

70 traktorów uwięzionych w TOR-ze

z powodu nieuregulowania należności za remont

Niemałą rolę w rozpoczętej kampanii na roli wyznacza plan wojewódzki ośrodkom maszynowym, które teoretycznie dysponują obecnie 154 traktorami „na chodzie", nie licząc sporej ilości innych maszyn rolniczych. Część ciągników O.M. już zapewne pracuje w polu, reszta około 70 sztuk, stoi bezczynnie w warsztatach TOR.

Maszyny te swego czasu zostały odane tej instytucji do naprawy i są już gotowe do pracy, ale mimo to nie biorą udziału w akcji siewnej z powodu nieuregulowania należności za remont przez dysponujące ośrodkami maszynowymi spółdzielnie gminne. Jest to tym dziwniejsze, że spółdzielnie gminne uzyskały w tym roku na remont swoich traktorów kredyt Min. Roln. i RR w sumie 15 mil. zł.

Sprawa ta już raz wypłynęła na forum publiczne na ostatnim zjeździe starostów, ale dotąd jeszcze nie znalazła praktycznego załatwienia. Z wygłoszonego wówczas referatu dyrektora TOR ob. Tanany wynikało by, że spółdzielnie gminne zużyły przyznany im 15-milionowy kredyt na zakup innych towarów, które muszą dopiero spieniężyć, by tą drogą wyzwolić uwięziony w nich kapitał.

Poza 154 traktorami, o których wspomnieliśmy wyżej, ośrodki maszynowe mają otrzymać w tym roku według rozdzielnika ponad 200 sztuk nowych ciągników czeskich typu „Zetor" i „Ursusów" krajowej produkcji. Po odbiór pewnej części tych maszyn wyjechali już do Warszawy przedstawiciele olsztyńskiej Centrali Rolniczej.

Ponadto ok. 90 traktorów otrzymają ośrodki maszynowe ze zbiórki maszyn w naszym województwie, ale prawie wszystkie te ciągniki wymagają mniejszych lub większych remontów i w bieżącej akcji siewnej nie są brane w rachubę. (l)

Co pozostało w Olsztynie po wypalonym hotelu miejskim?

Odbudowa reprezentacyjnego hotelu miejskiego, którego wypalony szkielet już w ubiegłych miesiącach zimowych miał być zabezpieczony i pokryty dachem, miast szybko posuwać się naprzód, właściwie cofa się.

Zakorkowana jezdnia u zbiegu Al. Stalina i Zwycięstwa oraz wysokie rusztowania na budowie całymi miesiącami intrygowały przechodniów. Wszystko bowiem wskazywało, że roboty posuwają się naprzód.

Tymczasem, kiedy po pół roku prawie trwających robotach rozgrodzono ulicę i zdjęto rusztowania okazało się, iż przez cały ten czas zdołano jedynie... rozebrać całkowicie mury gmachu.

Jak nam natomiast jest wiadomo, projekty przewidywały jedynie rozbiórkę budynku do wysokości piętra. Na tym opierał się także kosztorys na rozbiórkę i zabezpieczenie budynku, opiewający na sumę około 18 mil. zł. Teraz, kiedy rozebrano cały gmach, być może, że kosztorys został również przekroczony. (b)

Członek rady naczelnej prezesem okręgu PZZ

Do zarządu olsztyńskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego został ostatnio dookoptowany i z kolei wybrany na prezesa mgr. Stanisław Piaskowski, przewodniczący OWRN.

Mgr. Piaskowski, jak się dowiadujemy, jest członkiem Rady Naczelnej PZZ, co samo przez się już wskazuje, że Polski Związek Zachodni zyskał na Warmii i Mazurach gorącego propagatora i organizatora. (il)

WIEŚ CORAZ BLIŻEJ MIASTA

Akcja łączności czyni stałe postępy

Akcja łączności wsi z miastem nabiera w naszym województwie coraz żywszych rumieńców życia. Niosą pomoc wsi robotnicy, remontując maszyny rolnicze w ośrodkach maszynowych, coraz częściej też zaglądają na wieś ekipy lekarzy, którzy, nie ograniczając się do poradnictwa, przeprowadzają na miejscu również i mniejsze operacje.

Wieś warmińsko - mazurska czuje się coraz bardziej związana z miastem, które jak gdyby zbliżyło się do niej, pokonując przestrzeń wypadami w teren swoich wysłanników. Ale pamiętajmy, że zalążkiem tej akcji było obejmowanie przez poszczególne zakłady pracy patronatów nad ośrodkami maszynowymi.

GRUPY WZOROWE

Ideałem akcji łączności miasta ze wsią jest tworzenie tzw. grup wzorowych, w skład których wchodziliby robotnicy, remontujący na miejscu maszyny, prawnicy, udzielający bezpłatnych porad, lekarze, niosący pomoc sanitarną, oraz mały zespół artystyczny. Taką właśnie grupę montują już olsztyńscy kolejarze.

W naszych warunkach, dysponując małą ilością większych zakładów pracy, które by mogły pozwolić sobie na tworzenie grup wzorowych, musimy przede wszystkim liczyć na zespoły, złożone z pracowników różnych instytucji. I na takie właśnie zespoły spada największy obowiązek utrzymania kontaktu ze wsią.

WYMIANA ARTYSTYCZNA

Wieś nie pozostanie dłużna miastu. Doskonałe jej zespoły świetlicowe, które zyskały sobie gorący poklask nawet poza naszym województwem, będą częstym gościem estrad olsztyńskich zakładów pracy. W zamian za to wszystkie artystyczne zespoły związków zawodowych nawiążą kontakt z gromadami wiejskimi.

Nad całością akcji kulturalnej sprawuje pieczę Wydz. Kulturalno-Oświatowy OKZZ, którego zadaniem jest m.in. ustalanie repertuaru zespołów w trosce o odpowiedni poziom produkcji artystycznych. Natomiast całością akcji kieruje Woj. Komitet Łączności i jego odpowiedniki w terenie, istniejące przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych. (gem)

Nasi korespondenci donoszą...

ELBLĄG. — Ministerstwo Żeglugi powzięło decyzję utrzymania w Elblągu portu przemysłowego o wybitnym charakterze śródlądowym. Decyzja ta jednak nie przesądza możliwości wykorzystania Elbląga w innych kierunkach (poza przemysłem), o ile potrzeby takie zostałyby ujawnione przez politykę gospodarczą.

Przywrócenie Elblągowi charakteru portu morskiego, możliwe jedynie drogą przebicia Mierzei, nie znalazło dotąd uznania i schodzi na plan dalszy. (mx)

OSTRÓDA. — Zakończył się tu II-gi ogólnokształcący kurs dla czeladników. Z wynikiem dodatnim ukończyło go 46 słuchaczy. Kurs zorganizowany był staraniem olsztyńskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła przy współudziale okręgowego związku cechów.

OSTRÓDA. — 4 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali posiedzeń starostwa powiatowego odprawa burmistrzów, wojtów i sekretarzy gmin, na której omówione będą najważniejsze problemy gospodarcze powiatu. (mr)

PASŁĘK. — Przeprowadzona na terenie naszego powiatu masowa kontraktacja trzody chlewnej na chów przyniosła już dobre wyniki. W ciągu zaledwie dwóch dni 30 i 31 marca zakontraktowano u hodowców 1.172 sztuk trzody chlewnej, a od początku akcji okrągło 3.400 sztuk.

W akcji wzięło udział około 200 osób spośród robotników miejscowej fabryki wyrobów drzewnych i pracowników umysłowych, oraz aktywu terenowego organizacji społecznych i partii politycznych z PZPR na czele. (el)

PASŁĘK. — Milicja pasłęska zatrzymała Pawła Żurawskiego, odpowiedzialnego sklepowego gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Rogajnach. Kontrola w kasie spółdzielni ujawniła brak z górą 121 tysięcy zł wskutek przywłaszczenia towarów przez Żurawskiego, który za swoje nadużycia odpowie wkrótce przed sądem. (ko)

KĘTRZYN. — Pow. Rada Kobiet ZSCh wezwała do współzawodnictwa w werbowaniu członków kół gospodyń wiejskich w prenumeracie pisma „Kobieta wiejska" i zapisywaniu się na członków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Radę Kobiety w Biskupcu w pow. reszelskim. (ma)

Zakłady przemysłu drzewnego zmieniły swego właściciela

Z dniem 1 bm. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Olsztynie przejęła od Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego następujące wytwórnie: dwie fabryki wyrobów drzewnych przy ul. Jagiellońskiej i Waryńskiego w Olsztynie, fabrykę krzeseł i stolarnię mechaniczną w Pasłęku, fabrykę beczek w Ostródzie, oraz tartak w Ornecie.

Z przejęciem tych zakładów dyrekcja rozszerzy znacznie zakres własnej produkcji wyrobów drzewnych, uzyskując z góry duże zamówienia na II kwartał b. r., które opiewają łącznie na sumę 55 mil. zł.

Są to przeważnie skrzynki jajczarskie i t. zw. cytrusowe. Te ostatnie przeznaczone są na eksport i niedługo wrócą do nas napełnione pomarańczami i cytrynami, zakupionymi na rynkach zagranicznych. (I)

Dobry, oddany, mądry przyjaciel TO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — Poranek muzyczny godz. 12.15, „Przyjaciele", godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Przygody Nasredina" godz. 10 i 12. „Wielkie Nadzieje" godz. 16, 18.30 i 21.

Kino „Mazur" — „Aleksander Nawoi" — prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Krakatit".

Kino „Mars" — „Rywal J. K. Mości".

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Fryzjerskie przybory! — Bronowski, Warszawa, Jerozolimskie 9. — Prowincja za zaliczeniem. K. 121-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Księgowego wykwalifikowanego, referenta akcji socjalnej, poszukują na tychmiast Państwowe Olsztyńskie Zakłady Graficzne, 22 Lipca 16. 328-0

LOKALE

Odstąpię mieszkanie z wyrobioną praktyką lekarską dentystyczną za zwrotem kosztów remontu. Kstrzyn. ul. Powstańców Warszawy 32, wojolsztyńskie Matysek Alicja. K. 122-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono tymczasowy dowód tożsamości konia Nr 18 na nazwisko Moroz Aleksander, zam. Nowa Wieś, gm. Huta, pow. Suwałki. K. 127-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości i kartę rejestracyjną na nazwisko Oldakowski Tadeusz zam. Rosochate Kościelne, gm. Czyżew. 1049-1

Zgubiono dowód konia na nazwisko Kieruzel Józef, Olecko Kasprowicza 6.

Zgubiono kartę rejestracyjną, odroczenia wojskowego Dmochowskiego Kazimierza, zam. Bieńki Nowe, gm. Czyżew. 1050-1

B-73441

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 9 — 3 KWIETNIA 1949

WIOSENNA ORKA

Okno na świat

1 czerwca — koniec „denazyfikacji" w Niemczech Zach. Wszystko przygotowane: zdenazyfikowano już Schachta (długoletniego ministra Hitlera) i jemu podobnych, „amnestionowano" 10 tys. zbrodniarzy wojennych. Jeszcze ci drobni stłoczeni w kolejce hitlerowcy wypełnią formularze — i „denazyfikacja" skończona!

Dzięki Blumom, Schumanom i „planowi Marshalla" — kicze hollywoodzkie zalewają Francję. Produkcja filmów francuskich spadła o 50 proc. Pracownicy filmu francuskiego protestują: „Liche filmy amerykańskie pozbawiają nas dewiz"...

Abdullah, król „niepodległej" Transjordanii, wraca do swego pałacu prowadzony za rączkę (dosłownie i w przenośni) przez głównodowodzącego Legionu... „Arabskiego", którym jest czystej krwi brytyjski generał Glubb („Pasza"). Ostatnio troskliwy rząd brytyjski wzmacnia garnizon „transjordańskiego" portu Akaba

WZDŁUŻ i WSZERZ POLSKI

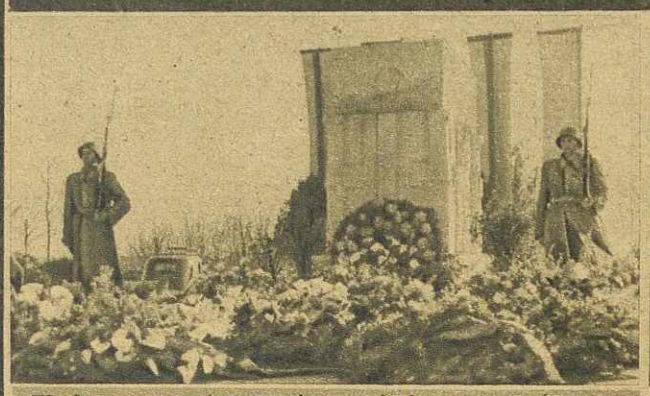

W drugą rocznicę tragicznej śmierci Gen. Świerczewskiego odbyły się w całym kraju uroczyste obchody dla uczczenia Jego pamięci. Na cmentarzu wojskowym w Warszawie grób bohatera pokrył stos wieńców złożonych przez przedstawicieli wojska, organizacji politycznych i społeczeństwa

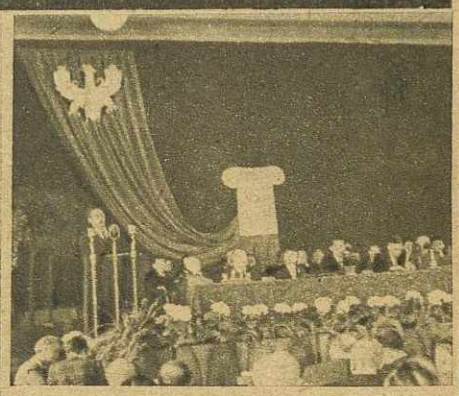

W związku z paryskim Kongresem Pokoju odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Obrońców Pokoju. Na zdjęciu — prezydium. Przemawia sekretarz generalny delegacji polskiej Jerzy Borejsza.

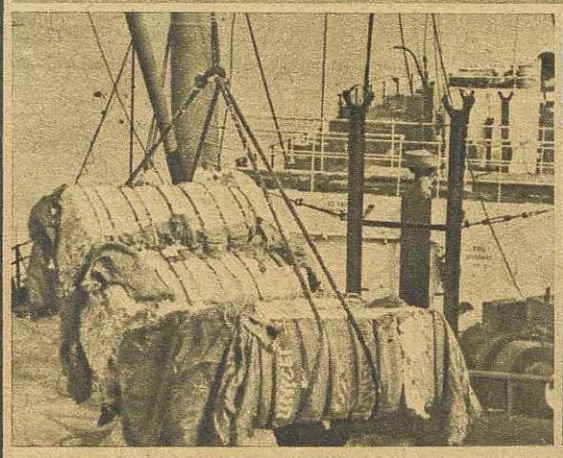

UNICEF — Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom przy ONZ — skierował do Polski pierwszy transport bawełny wagi 371 ton. Polska przekazała Funduszowi (w pieniądzach i towarach) równowartość 750 tys. dolarów

Szczepionkę przeciwgruźliczą BCG wynaleziono 50 lat temu, lecz w Polsce upowszechniła jej stosowanie dopiero powojenna społeczna służba zdrowia. Na zdjęciu: sporządzanie szczepionki w Państwowym Zakładzie Higieny w Krakowie

Oto jeszcze jedna zelektryfikowana i zradiofonizowana wieś. Monter Z. Biernacki załatwia z gospodarzem Kaczorowskim w Jankach (pow. warszawski) ostatnie formalności

W sklepach piętrzą się już bele jedwabiu na letnie suknie. Wystarczy dla wszystkich! Co miesiąc nasze fabryki tkają go po 3 miliony metrów. Na zdjęciu: magazyn szpul przędzy jedwabnej w fabryce w Chodakowie

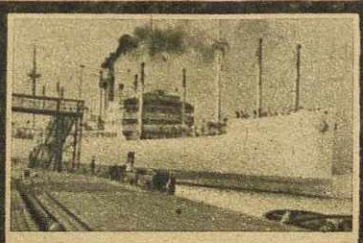

W okresie zimowych sztormów wpadł na mieliznę u ujścia Skaldy w okolicy Antwerpii okręt polski S/S „Pułaski". Mimo ciężkiej awarii, dzięki szybkiej akcji duńskich łodzi ratunkowych uratowano załogę i nie dopuszczono do zatonięcia statku, który po uspokojeniu się morza holownik ściągnął do doków. W czasie katastrofy odznaczyli się szczególną dzielnością i zimną krwią dwaj członkowie załogi „Pułaskiego" — Modzelewski i Świerczewski

Cz. Modzelewski

Czesław Modzelewski, drugi oficer S/S „Pułaski", niósł pomoc rannym kolegom, a starszy mechanik Kazimierz Świerczewski szybko naprawił uszkodzone mechanizmy niezbędne dla ratowania zagrożonego statku i ładunku

K. Świerczewski

ZIEMIA WOŁA

Ludzie, maszyny i konie, nowe i wyremontowane traktory wyruszyły już w pole. Rok obecny jest rokiem wielkiej pracy. Trzeba wydrzeć ugorom i odłogom 2 miliony hektarów. Trzeba uprawić 15 zamiast 13 milionów hektarów. Nagrodą tego wysiłku będzie bogaty plon

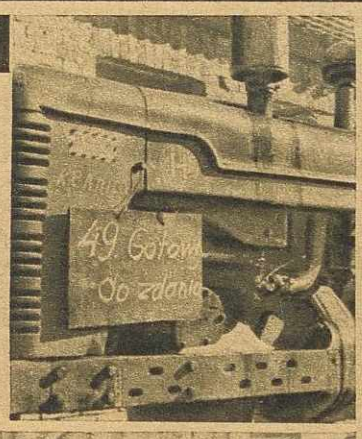

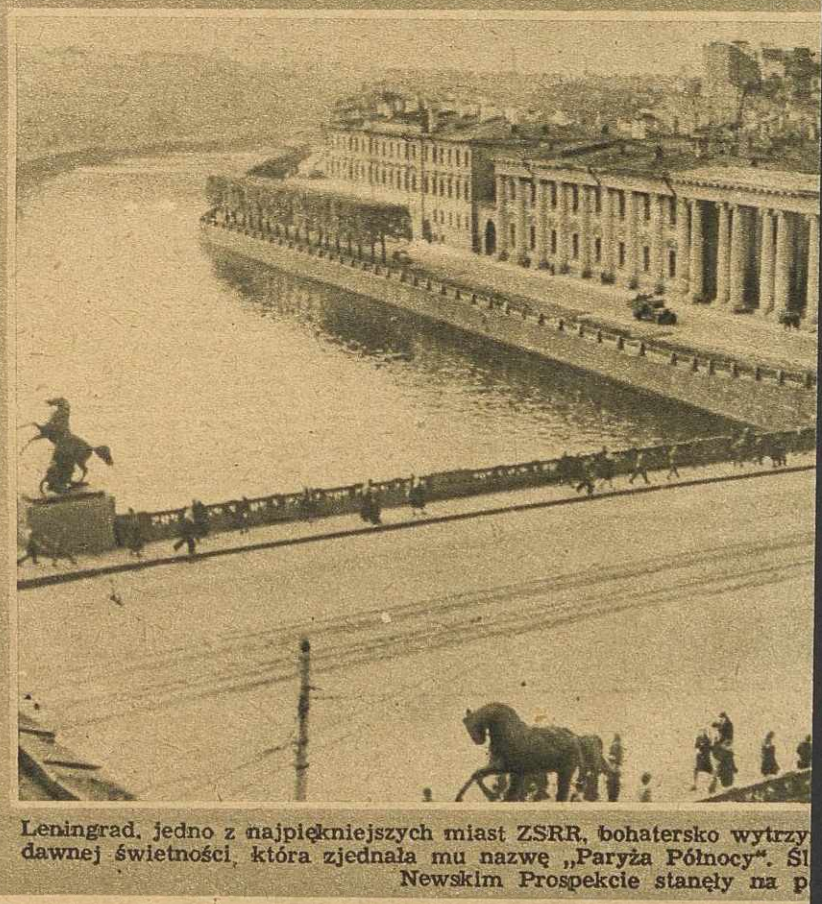

Leningrad, jedno z najpiękniejszych miast ZSRR, bohatersko wytrzy
dawnej świetności, która zjednała mu nazwę „Paryża Północy". Śl
Newskim Prospekcie stanęły na p

ODBUDOWA STOLICY

Życie Warszawy

Plac Bankowy

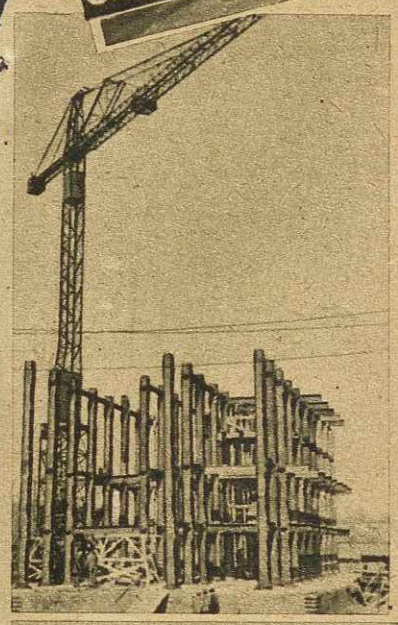

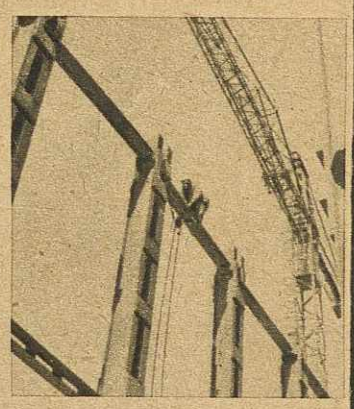

Na ul. Chałubińskiego wznoszony jest 15-piętrowy budynek na siedzibę Min. Komunikacji. Obecnie rozpoczęto montaż stalowej konstrukcji nadziemnej. W ciągu 6 dni zmontowano 3 piętra

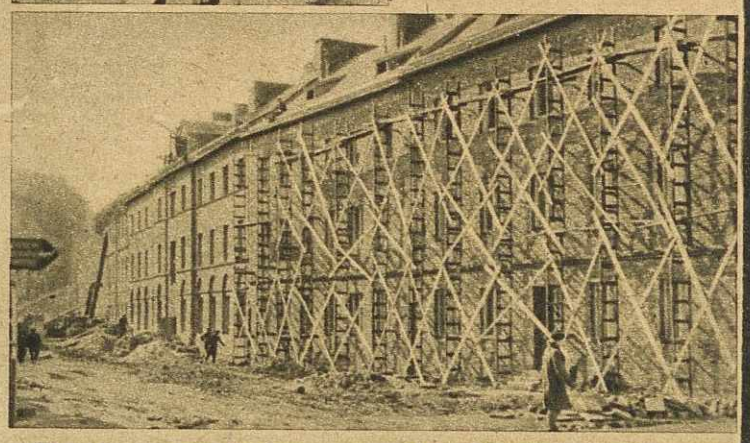

W ramach czynu pierwszomajowego została przyśpieszona budowa domów mieszkalnych na kolonii Mariensztackiej. W ten sposób pracownicy, zatrudnieni przy budowie pierwszego osiedla mieszkaniowego przy trasie W—Z, pragną uczcić święto pierwszomajowe

Uczniowie dwuletniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych sami wyremontowali czteropiętrowy budynek szkolny przy ul. Siennej 53 i przekazali go XXI Ośrodkowi Szkolenia Zawodowego przy Min. Odbudowy. Uroczystego otwarcia gmachu dokonał wiceminister Odbudowy Żakowski

Autentyczna łowiczanka — Halina Kurnos wystąpiła jako żywy eksponat na wystawie „Sztuki Ziemi Łowickiej", zorganizowanej w bazarze ludowym „Rękodzieło" przy ul. Nowy Świat 64

W gmachu Politechniki otwarto wystawę prac uczniów szkół czechosłowackich. Z eksponatów specjalne zainteresowanie budziły artystycznie wykonane modele kwiatów

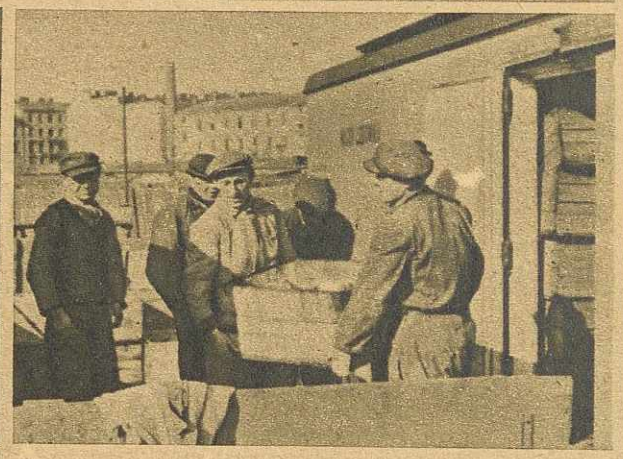

Ze Szczecina nadszedł świeży transport ryb. Wczesnym rankiem zabrali się robotnicy do rozładunku wagonu chłodni. Następnie ciężarówki rozwiozły ryby do sklepów

Przy budowie osiedla mieszkaniowego na Muranowie PPB używa nowoczesnych kopaczek i spychaczy

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie prowadzi przy ul. Mariańskiej świetnie zaopatrzoną przychodnię i laboratorium badawcze. Na zdjęciu dr Nosakowska, kierowniczka przychodni, dokonuje zabiegu chirurgicznego

okadę niemiecką. Dziś powrócił już po zniszczeniach wojennych do e pozostało po lejach, wyrwanych przez bomby, a na moście przy brązowe rzeźby „ujarzmicieli koni"

119 bezrobotnych skierował Urząd Zatrudnienia do Robotniczej Spółdzielni Wytwórczej „Dom Pracy". Dziś przygotowują oni osnowy (zdjęcie dolne z lewej), przerabiają przędzę (dolne z prawej). Młody H. Zbikowski radzi sobie na skomplikowanej maszynie workowej do wyrobu dzianiny nie gorzej niż stary spec — krojczy K. Łopacki z krajarką. „Dom Pracy" produkuje kołdry, bieliznę, a przede wszystkim wielkie ilości artykułów konfekcyjnych

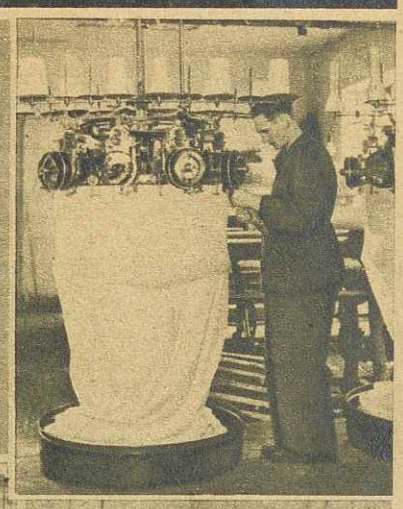

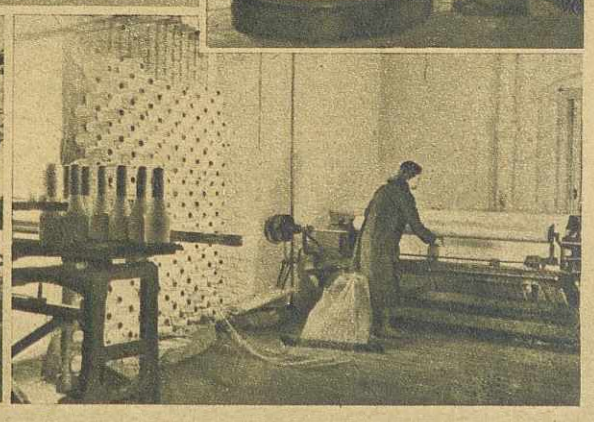

WSZĘDZIE I WSZYSTKIM

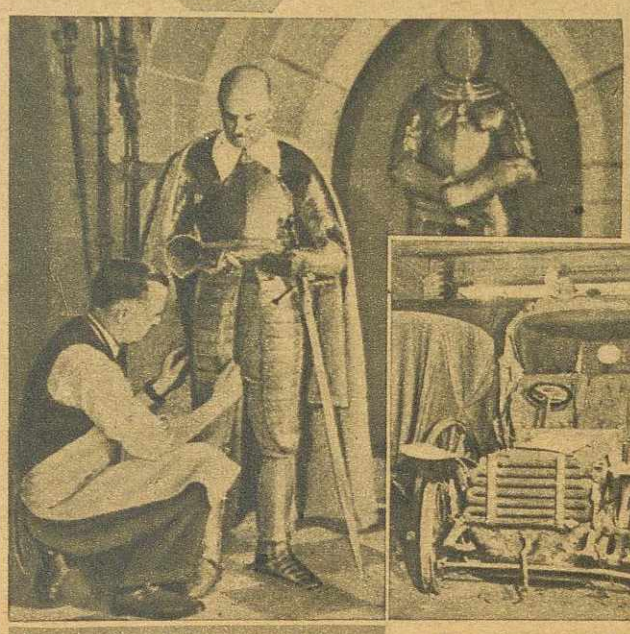

Osobliwy dziwak mr. Green lubi paradować w zbroi rycerskiej. Ma ona niewątpliwą zaletę: jest nie do zdarcia. Nie zazdrościmy natomiast krawcowi, który robi „przymiarkę"...

Trudno uwierzyć, że zaledwie przed trzydziestu laty ten „automobil" marki Panhard - Levasseur" uważano za ostatnie słowo techniki

Po wojnie światowej Truman otworzył ze swoim przyjacielem sklep towarów galanteryjnych. Po bankructwie sklepu przerzucił się do polityki. Na zdjęciu Truman na pierwszym planie.

Zdjęcie i tekst — z broszury propagandowej, wydanej przez ambasadę USA w Warszawie. (My nigdy nie śmielibyśmy...)

Ciężka i mozolna jest praca przy sadzeniu ryżu, który jest w Indonezji tym, czym u nas chleb — podstawą wyżywienia. Od świtu do nocy zgięci w pół, po kostki w wodzie pracują wraz z rodzinami indonezyjscy wieśniacy

SCENA i Ekran

Teatr Placówka w Warszawie gra opartą na wątkach ludowych komedię czeskiego autora Jana Drdy „Igraszki z diabłem" w inscenizacji Leona Schillera. Powyżej (od lewej) radca Belial, Belzebub i Solfernus. Obok: F. Żukowski — Marcin Kabat i S. Łapiński — Zbój Sarka-Farka. Poniżej K. Dejmowicz w roli pustelnika

SPORT

Ciężkoatletyka zdobywa sobie coraz większą popularność. W czasie meczu Z. S. „Kolejarz" — Z. S. „Związkowiec", zakończonego wynikiem 4:4, bardzo dobrze zaprezentowało się szereg młodych zawodników. Na naszym zdjęciu — fragment walki w wadze ciężkiej pomiędzy Szajewskim a Nowaczykiem

W Warszawie sezon lekkoatletyczny otwarty został biegami na przełaj zorganizowanymi przez W.O.Z.L.A. W biegach startowało ponad 100 biegaczy. Najwięcej, bo aż 61 zawodników wzięło udział w biegu juniorów. Największe nadzieje na przyszłość rokują zawodnicy „Ogniwa" i „Polonii"

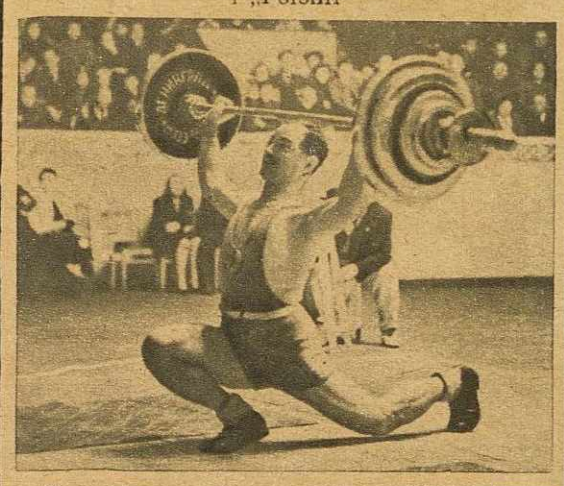

W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów, jakie odbyły się w Moskwie, doskonały wynik — 370 kg w trójboju olimpijskim uzyskał mistrz ZSRR w wadze średniej — Żgenti (Tyflis)

Kostiumy na pełną wiosnę — proste i bezpretensjonalne, a jednak naprawdę zgrabne i wybitnie eleganckie. Zwracamy uwagę na b. modny w tym roku szczegół — kamizelkę, robioną z odmiennego materiału niż żakiet (model środkowy). Na kamizelki odpowiednie są w równym stopniu kolory żywe jak i pastelowe

HUMOR

— Czy zechciałby szanowny pan zrobić próbę wędki na miejscu?

— Ja już skończyłem swoją partię... czy mogę iść do domu?

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — Kolegium Redakcyjne.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Api", AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnika" — Warszawa